Nr. 46. Łódź, Sobota, 16 lutego 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
„ „ „ Kraju „ 6.500.000
„ „ „ zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn

Cena 250.000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 100.000 „
Nadesłane po tekście 100.000 „
Zwyczajne 80.000 „
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
„ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

ODEZWA

Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego.

Statut Banku Polskiego, rozważany na licznych zebraniach przedstawicieli szerokich kół społecznych, poddany ocenie przez ludzi nauki i wybitnych znawców potrzeb życia gospodarczego, został przyjęty przez Rząd, podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ogłoszony w Dzienniku Ustaw (Nr. 8 z dnia 25 stycznia 1924 r.). Akt ustawodawczy został dokonany, reszta należy do społeczeństwa, gdyż jego głosy rozstrzygnęły o charakterze prywatnym a nie rządowym Banku Emisyjnego w Polsce. Bank Polski, powołany do regulowania obiegu pieniężnego i ułatwiania kredytu w Polsce, otrzymujący od Państwa najcenniejszy przywilej emisji biletów bankowych, będących prawnym środkiem płatniczym, ma być wzorem większości banków emisyjnych w Europie, prywatną spółką akcyjną. Przy zupełnem zagwarantowaniu przestrzegania interesów państwowych, działalność Banku wolną będzie od wpływów tej lub innej polityki Rządu i prądów politycznych kraju. Walne Zebranie akcjonarjuszów wybiera Radę Banku, zaś Prezydent Rzeczypospolitej mianuje Prezesa Banku, czuwającego nad przestrzeganiem statutu i kierunkiem działalności. Bank Polski przez regulowanie życia gospodarczego kraju pełnić będzie funkcje państwowe, prowadzonym zaś będzie przez czynniki społeczne. Odpowiedzialność wielka, zadanie zaszczytne.

Komitet, powołany przez Ministra Skarbu w myśl art. 91 statutu, do przygotowania organizacji Banku i zebrania kapitału zakładowego, przystępuje do tej pracy w tem przekonaniu, że szerokie warstwy społeczne odczuwają niezwykle ważne znaczenie instytucji, niezbędnej dla uzdrowienia stosunków pieniężnych w Polsce i przez wydatne poparcie prac Komitetu ułatwią osiągnięcie jego zamierzeń, dążących przedewszystkiem do jaknajszybszego zamknięcia listy akcjonarjuszów, już zapoczątkowanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej i przez Prezesa Rządu.

Warunki zapisów na akcje Banku Polskiego.

1) Głównem miejscem przyjmowania zapisów i wpłat na akcje Banku Polskiego są oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Pozatem przyjmują zapisy i wpłaty na rachunek Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w charakterze pośredników te instytucje finansowe, które zgłoszą gotowość przyjmowania zapisów i otrzymają do tego upoważnienie od Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej,

2) Wpłaty na akcje Banku mogą być dokonywane:

a) monetami złotemi, które oblicza się podług równi monetarnej w stosunku do złotego (= frankowi złotemu), a zatem, 100 złotych = 100 frankom unji łacińskiej = 81 markom niemieckim = 37,5 rublom rosyjskim = 95,2 koronom austrjackim = 19,30 dolarom Stan. Zjedn. Am. = 48 guldenom holenderskim = 72 koronom skandynawskim = 3,965 funtom szterlingów.
(Monety winny być nieuszkodowe i niestarte).

b) złotem w sztabach, opatrzonych próbą Głównego Urzędu Probierczego, przyczem jeden gram czystego złota przyjmuje się jako 3,444 złotego. (Złoto w sztabach przyjmuje się wyłącznie w Oddziale Głównym Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie).

c) walutami zagranicznemi i dewizami, t. j. banknotami zagranicznemi, oraz czekami i wpłatami na zagranicę, podług równi 100 zł. = 19,30 dolar. Stan. Zjedn.
Sumy, wniesione w funtach sterlingach, guldenach holenderskich, koronach szwedzkich, norweskich i duńskich, frankach szwajcarskich, francuskich i koronach czeskich i austrjackich, lirach włoskich i dolarach kanadyjskich, będą przeliczane na dolary Stan. Zjedn. podług kursu dnia na podstawie notowań giełd zagranicznych.

3) Nadwyżki wpłat wypłaca się w markach polskich podług kursu dnia. Np.: subskrybentowi, wnoszącemu 100 dolarów na 5 akcji Banku Polskiego (500 złotych po 19,30 za 100 = 96,50 dolarów), wypłaca się w markach polskich równowartość nadwyżki, wynoszącej $ 3,50.

4) Od wpłat, dokonywanych w czekach i wpłatach na Nowy-York, począwszy od $ 20.000, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa będzie bonifikowała odsetki 3% rocznie za czas od dnia wpływu dewiz do dnia przejęcia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przez Bank Polski. Obliczone odsetki zostaną wypłacone akcjonarjuszom przez Bank Polski.

5) Zapisy, oraz wpłaty na akcje Banku będą przyjmowane do dnia 31 marca 1924 r.; Komitet Organizacyjny może jednak zamknąć listę zapisów wcześniej.

6) Należność za akcje do 25 sztuk winna być wniesiona jednocześnie z zapisem. Zapisujący się w oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na większą ilość akcji mogą przy zapisie wpłacić, oprócz całkowitej należności za 25 akcji, 25% pozostałej sumy, resztę zaś winni wnieść przed 31 marca 1924 r., lub w terminie 10-dniowym po ogłoszeniu wcześniejszego zamknięcia zapisów.

7) Subskrybenci, którzy nie wnieśli całej należności w terminie oznaczonym w punkcie 6-ym, tracą prawo do otrzymania nieopłaconych całkowicie akcji, wpłacona zaś zaliczka przypada na pokrycie kosztów założenia Banku.

8) W razie nieprzyjęcia w całości lub częściowo zapisu przez Komitet Organizacyjny, zwraca się subskrybentowi złożone wartości w całości lub częściowo w wysokości odpowiadającej nieprzyjętemu zapisowi.

9) Komitet Organizacyjny wydawać będzie subskrybentom Swiadectwa tymczasowe wzamian kwitów, za pośrednictwem oddziałów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, względnie banków pośredniczących, po zamknięciu zapisów, o czem nastąpi ogłoszenie w „Monitorze Polskim" i w innych pismach.

Warszawa, dnia 26 stycznia 1924 r.

Komitet Organizacyjny Banku Polskiego
Stanisław Karpiński, prezes
X. Stanisław Adamski — **Zygmunt Chrzanowski**
Dr, Jan Kanty Steczkowski — **Dr. Franciszek Stefczyk**

Ostra megalomanja.

Pan Roman Dmowski zachęcony powodzeniem swoich zeznań w procesie Lednicki contra Wasilewski postanowił „wziąć pióro do ręki, by dać ogólny zarys świeżych dziejów" p. t. „Jak odbudowano Polskę". Na łamach „Gazety Warszawskiej" ukazały się dopiero wstępne odcinki tej pracy, którą pan Dmowski, jest winien narodowi", jak sam pisze, nie można przeto ocenić wywodów autora i poddać je krytycznej ocenie. Ale już w tem, co ogłoszono drukiem zarysowuje się umysłowość i indywidualność p. Dmowskiego w całej okazałości.

Pisze między innemi były minister w rządzie p. Witosa—Korfan tego, że „megalomanja jest chorobą endemiczną dzisiaj"; „że wielu ludzi rozdyma swoje ja i narzuca swą osobę uwadze ogółu". Ta uwaga p. Romana Dmowskiego z małem zastrzeżeniem szczególniej na zasadzie omawianej pracy daje się zastosować do niego samego. P. Dmowski istotnie nie narzucał się przez dłuższy czas uwadze ogółu, a nawet chował się skromnie od tej uwagi w swojem dominjum poznańskiem, zapowiadając, że stawi się do pracy publicznej, „kiedy ojczyzna będzie tego potrzebowała". Powiedział to w swojem przemówieniu, w uniwersytecie poznańskim, kiedy go obdarowano doktoratem. Momentem, kiedy okazał się ojczyźnie niezbędnym była trzecia rekonstrukcja gabinetu p. Witosa. Wówczas p. Dmowski opuścił swoje włości i objął tekę spraw zagranicznych w „usprawnionym" rządzie Chjeno - Piasta. Przez cały czas swego urzędowania w gabinecie niczem nie zaznaczył swojej indywidualności, raz jeden ukazał się w sejmowej komisji do spraw zagranicznych, wygłaszając banalne i płytkie expose. To była cała jego konkretna robota polityczna w „odbudowanej Polsce". Nie dała mu ona żadnych tytułów do chwały i wdzięczności narodu. Ale p. Dmowski ogarnięty ową endemiczną megalomanją sądzi, że „przywiózł traktat wersalski w kieszeni", jak powiedział na sądzie, a teraz w omawianym zarysie historji wyraźnie czyni aluzje, że on osobiście „odbudował Polskę". Czytamy bowiem we wstępie do tego zarysu: „zrozumienie wypadków" i działań, które nas doprowadziły do niepodległości, bardzo małe w ciągu pięciu lat naszego istnienia państwowego zrobiło postępy".

Jeżeli to nie jest objawem „megalomanji ostrej", to doprawdy istnieje wielkie pomieszanie pojęć i potrzebna jest dobra ekspertyza psychjatryczna dla wielu naszych mężów stanu z p. Dmowskim na czele.

Były prezes komitetu narodowego już niejednokrotnie zdradzał objawy tej choroby. Kiedyś w 1905 roku naraził się przez to na smutny epitet ze strony p. Wittego, który nazwał poprostu pana Dmowskiego — „szut gorochowyj". P. Dmowski wówczas obliczywał p. Wittemu poskromienie rewolucji w Polsce, chciał zawrzeć jakiś układ z p. Wittem. Przebiegły minister carski, zapatrując się sceptycznie na „możności" p. Dmowskiego, układów z nim prowadzić nie chciał, a scharakteryzował go rosyjskiem wyrażeniem, które wyżej przytoczyliśmy, a którego lepiej na język polski nie tłumaczyć,

Po raz drugi p. Dmowski wystąpił z wielką fanfarą cudotwórcy i mędrca, jako poseł m. Warszawy do III dumy. Na zasadzie tego, co mówił on i jego przyjaciele polityczni można było sądzić, że posłowanie p. Dmowskiego w Petersburgu „spowoduje" niesłychane zmiany w sytuacji polaków w Rosji. Skończył się ten bluff bardzo komicznie — słowianofilską miłością z hr. Bobrińskim, konszachtami (bardzo mizernej wartości) z „oktobrystami" i... zrzeczeniem się mandatu przez p. Dmowskiego.

Te wielkie czyny Dmowskiego miały jednak miejsce jeszcze przed wojną.

Co zdziałał p. Roman Dmowski dla niepodległości Polski w czasie wojny, to istotnie jest dotąd okryte tajemnicą, z której zasłonę mazedrzeć jego obecna praca. Z tego, co dotychczas biednemu ogółowi polskiemu wiadomo, nie można powiedzieć nic o niezwykłem znaczeniu akcji pana Dmowskiego dla zdobycia przez Polskę niepodległości — w każdym razie nic takiego, coby mogło być postawione na jednej płaszczyźnie z legionami Piłsudskiego. Parę memorjałów o „awtonomji", zapisek „o związku państwowym z Rosją" trochę przedpokojowych rozmów z p. Pichon'em, który uznał „gouvernement reguber Polonais" w Paryżu wówczas, kiedy już w Polsce działał i walczył o granice Polski rząd komendanta Piłsudskiego.

Co do tego spisu, może dorzucić obecna praca p. Romana Dmowskiego? Nie chcemy przesądzać, ale sądzimy, że to, czego dowiemy się, nie będzie sensacją, a tylko nowym dowodem ostrej megalomanji byłego prezesa komitetu narodowego w Paryżu. **St. Gr.**

„Parisette"
olśni całą Łódź!

WALKA NACJONALISTÓW Z SEPARATYSTAMI.

BERLIN, 15 lutego. — Wiadomość Reutera, że między Anglją a Francją doszło do porozumienia w sprawie Palatynatu, jest tutaj w sferach nacjonalistycznych pruskich komentowana jako zapowiedź, że Francja przestaje się interesować ruchem niepodległościowym w Palatynacie, który władze francuskie zachęcały i w pewnej mierze popierały.

Komisja nadreńska utworzyła t. zw. wydział z trzech, w skład którego wchodzą angielski kapitan Berny, belgijski major Haruffe oraz francuski pułkownik Arbonneau. Wydział ten ma udać się do Palatynatu i podjąć na miejscu zarządzenia, aby przywrócić porządek w zarządach gminnych i w instytucjach państwowych. Nacjonaliści pruscy tłomaczą sobie ten krok tryumfalnie, jako zapowiedź, że mocarstwa okupacyjne będą odtąd zgodnie zwalczały ruch niepodległościowy w Palatynacie.

Tymczasem niepodległościowcy walczą dalej o swoją ideę. W Duerkheim opanowali urząd gminny, mimo oporu strzelających i bijących gumowemi pałkami nacjonalistów. W Kaiserslautern również odparli napaści nacjonalistów. W Francheim nacjonaliści zaatakowali ich i usiłowali wyrzucić z miasta, lecz napad się nie powiódł.

UKŁAD NIEMIECKO - CZECHOSŁOWACKI.

BERLIN, 15 lutego. (Pat) — W dniu dzisiejszym podpisany został układ między Niemcami a Czechosłowacją w sprawie uregulowania całego szeregu kwestji gospodarczych. Dokonano również wymiany not pomiędzy obu rządami w sprawie utrzymania nadal klauzul o największem uprzywilejowaniu.

SPISEK PRZECIWKO ZABÓJCOM WOROWSKIEGO.

LOZANNA, 15 lutego. (Pat) Jak donosi „Tribune de Geneve", wykryty został spisek przeciwko Połonimowi i Conradiemu, zabójcom Worowskiego. Zamachu miał dokonać agent czrezwyczajki Leszczyński. Na Conradiego zamach miał być dokonany w Lozannie, a na Połonina w Paryżu.

CASINO
Rodzice i dzieci!
W niedzielę, o godz. 12.30 w poł. odbędzie się specjalne przedstawienie z udziałem głośnego
Jackie Coogana
w filmie p. t.
Złoty Chłopak
(My Boy)
Ceny biletów miljon mkp.
CASINO

„Parisette"
olśni całą Łódź!

Sytuacja w Anglji.

Skutki bezrobocia.

LONDYN, 15 lutego. Rząd Mac Donalda znalazł się przed pierwszem przesileniem. Przyszło ono całkiem niespodziewanie. Wywołała je sprawa Poplaru.

Rząd postanowił mianowicie zaakceptować wszelkie wydatki na wypłatę zasiłków dla bezrobotnych z Poplar. Tak nazywa się dzielnica Londynu, w której mieszczą się wielkie doki Zachodnio i Wschodnio Indyjskie. Dzielnicę te zamieszkują prawie wyłącznie robotnicy.

Wypłacie tej sprzeciwili się w swej prasie liberali. Wywołało to poważny konflikt. Mac Donald zwołał radę gabinetową, aby omówić położenie rządu. „Daily Herald" oświadcza, że sytuacja jest bardzo poważną, gdyż w sprawie wypłaty wszyscy członkowie rządu Labour Party byli jednego zdania, uchwała zapadła jednomyślnie. Dalej stwierdza „Daily Herald", że na tej sprawie prysnie porozumienie między liberałami a Labour Party. Zdaniem tego pisma rozłam ten wyjaśni sytuację.

Z prasy innych obozów można wywnioskować, że liberali jeszcze nie ustalili swego stanowiska. Jeżeli powezmą uchwałę potępiającą wypłaty będzie to wyrażeniem votum nieufności dla Partji Pracy. W takim razie upadek rządu byłby prawdopodobny.

Mac Donald o konferencjach międzynarodowych.

LONDYN, 15 lutego. — Londyński sprawozdawca „Matina" p. Sauerwein, który miał onegdaj rozmowę z p. Ponsonby, kierownikiem Foreign Office'u odbył wczoraj rozmowę z prezesem rady ministrów, p. Ramsay Mac-Donaldem.

Ramsay Mac-Donald na samym wstępie rozmowy potwierdził opinje, wyrażone już przez p. Ponsonby o celowości wszelkich konferencji międzynarodowych w sprawie odbudowy Europy. „Nigdy się nie wypowiadałem za zwołaniem obecnie podobnej konferencji, mówił Ramsay Mac-Donald. Konferencja musi stanowić zakończenie, a nie początek rozdziału".

W dalszym ciągu stwierdził premier angielski, iż życzeniem jest jego, by izba gmin wypowiadała bezwzględne sądy o jego polityce.

„Może się zdarzyć, mówił Mac-Donald, że opinje moje będą także inne, aniżeli np. opinje mężów stanu Francji i że wówczas występować będę przeciw opinjom francuskim. Nie będzie to miało jednakże żadnego znaczenia pod tym warunkiem, że wypowiedzenia te będą pozbawione wszelkich ukrytych myśli, z zamiarem przedyskutowania różnych przeciwstawiających się idei, a nie będą atakiem, wymierzonym przeciwko poszczególnym osobom.

W dalszym ciągu rozmowy zwrócił się Mac-Donald przeciw wykrętnym taktykom dyplomacji. Jego taktyka, twierdzi, jest prosta, bo w jego własnych zapatrywaniach niema ukrytych zamiarów.

LONDYN, 15 lutego. (PAT). — W wywiadzie z przedstawicielem „Matin'a" Mac-Donald oświadczył że zwołanie konferencji międzynarodowej winno być poprzedzone badaniami przygotowawczemi: Francja i Anglja w sposób lojalny winny ujawnić swe zapatrywania i pracować wspólnie dla uwolnienia Europy od ciężarów, które musi dźwigać. Należy zachęcić demokratyczne elementy w Niemczech, aby ludność Niemiec zdana na pastwę idei imperjalistycznych i wojowniczych junkrów, uwolnić od zmory, ciążącej na niej.

Żółta księga.

LONDYN, 15 lutego. (Pat) „Daily Telegraph" donosi, że Mac Donald zakomunikował Poincaremu, iż rząd angielski nie będzie się sprzeciwiać ogłoszeniu „Żółtej księgi", zawierającej dokumenty, które dotyczą bezpieczeństwa Polski.

Czy Hamlet?

Jeden z dygnitarzy sowieckich nazwał Ramsay Mac Donalda — Hamletem. I natychmiast rozległo się we wszystkich krajach: Hamlet, Hamlet!.... Czy taka moc sugestywną posiadają agenci bolszewji? Nie. To na szpaltach organu wszechświatowego wstecznictwa tak skwapliwie i ochoczo podchwycono tą ironiczną kwalifikację. W prasie reakcyjnej angielskiej, francuskiej, włoskiej — no i polskiej, czytamy już ten właśnie epitet.

Cóż za pocieszne widowisko! Cóż za zgoda w ocenie angielskiego premjera, cóż za punkty łączne pomiędzy bolszewizmem i skrajną reakcją!

Nie raz i w niejednej sprawie wspierają się wzajemnie te dwa polityczne bieguny. Czasem bezwiednie, a czasem świadomie. W tym wypadku można i jedno i drugie przypuścić.

Czemu Hamlet?

Odpowie na to sowiecki dygnitarz: Hamlet, bo się bawi w wielkie słowa i wielkie hasła, a niezdolny jest do czynu, którego my jedynie najlepszymi jesteśmy szermierzami. Hamlet, bo objawszy władzę, wkracza na drogi kompromisu, na których zabłądzi i zginie. Hamlet, bo miękkie ma serce i brzydzi się krwią, w której my topimy stary świat, nie znając sentymentu. Zmiecie go burza, którą jeszcze rozpętamy.

Zaś wyznawca politycznego i społecznego status quo odpowie: Tak, Hamlet, bo nie widzi naszej siły i poderwać chce potęgę wielowiekowej tradycji. Hamlet — w idealistycznych swoich poczynaniach, które uważamy za mrzonką i dziecinne marzenia. Hamlet, bo mimo że o tyle starszy od duńskiego królewicza, nie poznał dobrze człowieka, nie poznał życia, które my, ludzie stateczni, praktyczni, rozsądni, znamy dobrze, wiemy tedy, jak rządzić narodami.

Tak zachowawczy rozsądek w zgodzie z komunistycznem szaleństwem, choć z różnych pobudek, łączny przypuszczają atak ironji i szyderstwa, pragnąc poderwać i zniszczyć powagę angielskiego premjera.

Ramsay Mac Donald nie obawiał się słów, które mogą ośmieszać jednj i drudzy. Choćby oto słowa, które wygłosił kilka dni przed objęciem władzy na zgromadzeniu partji pracy:

„My pomrzemy i pójdziemy w zapomnienie, pokolenia dalsze przyjdą, a pochód zawsze będzie trwał i zawsze trwać będzie poszukiwanie św. Graala. Tarcza miłości i włócznia sprawiedliwości zawsze będą w ręku dobrych i prawych mężczyzn i niewiast, a ideał wielkiej przyszłości będzie przyświecał nadal naszemu narodowi. I nie widzę, Bogu dzięki, końca tych rzeczy. Widzę tylko swój własny widnokrąg, widzę swój nieboskłon, ale jestem przekonany, że gdy moje dzieci i dzieci moich dzieci dojdą tam, okaże się nowy nieboskłon, nowy widnokrąg, nowy świt"...

Hamlet, przecież Hamlet! Marzyciel, poeta! I on, on właśnie na stanowisku, gdzie rządzi zawsze trzeźwość! Więc na dwuch biegunach — śmiech ironji. Przegrał! Hamlet ginął! Żyją w literaturze, lecz nie na arenie politycznej walki.

Czy istotnie Hamlet? Może dlatego, że objąwszy władzę, nie przystąpił do dzieła burzenia z całą pasją niszczycielstwa? Że ideałów swoich nie rozpoczął wcielać w życie drogą krwawego terroru? Czy dlatego, że nie tracąc z oczu ideału, liczy się z rzeczywistością i jest wyrazicielem ewolucyjnych dążeń demokracji? Jest Hamletem w oczach bolszewizmu, bo nie chce powtórzyć ich eksperymentu i przeciwstawia się ideologji ruin, jako podstawy przyszłości. I jest Hamletem w oczach reakcji, bo nie szanuje wszystkich tych racji starego świata, które doprowadziły go do dzisiejszej katastrofy.

Jest demokratą. Nie jest Hamletem. Nie chce tylko przerodzić demokracji w ochlokrację, w panowanie motłochu, które zawsze, w całej historji ludzkości prowadziło do tyranji i zahamowania postępu. Może widzieć swój świetlany, daleki widnokrąg, lecz nie chce uczynić szaleńczego skoku, który z jakiegokolwiek zrobiony rozpędu, nie doścignie celu. Nie jest Hamletem, ale nie jest również fanatykiem, zbawiającym świat od jednego zamachu i tworzącym raj na ziemi z mocy programu i doktryny.

Demokracja, godna swoich wielkich myśli, musi w doświadczeniach historji i w prawdzie życia szukać metod swojej walki.

Doskonale ktoś napisał w „Czasie": „Demokracja wygrała, to znaczy znalazła w całej Europie uprzątnięte przed sobą pole z tronów, dynastji „świętych" praw jednostek. Prawo ludu zwyciężyło nad prawem królów w dziedzinie świata moralnego, przed forum rozumu ludzkiego i żyć będzie tak długo, jak długo pozostanie w zgodzie z zasadami i myślami, których winno być wyobrażeniem. Demokracja innemi słowy, nie jest wartością mistyczną, ale wyrazem zwycięstwa rozumu, nauki i filozofji nad empiryzmem, wyrażonym w przemocy jednostki. Ratunek demokracji leży w nauce doświadczalnej tysiącoleci.

Badajmy wszystkie demokracje, które zwyciężały, czy budowały w ostatnich czasach: wszędzie znajdziemy potężne hamulce, założone na czysto liczbowe zastosowanie mechanicznej zasady demokracji. Demokrata powinien rozumieć, że ograniczenie **samowolne** demokracji nie jest wynikiem krytyki ujemnej jej zasad, ale zrozumieniem jej wielkości nie brutalnej ale moralnej, która się wyraża w **umiarze**, bez którego niema ani dojrzałości indywidualnej, ani cnoty zbiorowej. Wiara demokratyczna winna być kapłaństwem. Nie dajmy jej być szalbierstwem"

Ramsay Mac Donald jest mężem umiaru, jest świadomem twórczem ogniwem w dziejowym łańcuchu ewolucji świata. Usunąć chce to, co ją sztucznie wstrzymuje i to, co ją paczy i kieruje na drogi chaosu i anarchji. Musi przeto płynąć pomiędzy reakcyjną Scyllą i komunistyczną Charybdą.

J. Wasowski.

„Parisette"
olśni całą Łódź!

KORZYSTNY ZWROT W SPRAWIE JAWORZYNY.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że w sprawie Jaworzyny zaszedł zupełnie niespodziewany, a nader korzystny dla Polski zwrot.

Na pierwszem posiedzeniu komisji delimitacyjnej, przedstawiciel Anglji oświadczył, że według niego ostatnia uchwała rady ambasadorów w sprawie Jaworzyny jest realnie niewykonalna i wobec tego proponuje on zawieszenie prac komisji i odesłanie sprawy z powrotem do rady ambasadorów. Przedstawiciele Francji i Włoch przyłączyli się do oświadczenia angielskiego.

Oczywiście delegat Polski przyłączył się do wniosku przedstawicieli wielkich mocarstw i tylko delegat Czechosłowacji zgłosił votum separatum.

W każdym razie prace komisji delimitacyjnej zostały przerwane sprawa powraca do rady ambasadorów.

Charakterystycznem jest, że nowy minister spraw zagranicznych pan Zamoyski, wygłaszając swoje expose w komisji sejmowej nic o tem wszystkiem nie wiedział i dotychczas nawet niema komunikatu urzędowego w tej sprawie.

ECHA INTERPELACJI W SPRAWIE PUŁK. ŚCIEŻYŃSKIEGO.

WARSZAWA, 15 lutego. (PAT) W interpelacji posła Miedzińskiego i towarzyszy do p. prezesa rady ministrów, dotyczącej pogłosek o udziale płk. Ścieżyńskiego w wypadkach krakowskich, zrobiono szefowi szt. gener. gen. Stanisławowi Hallerowi zarzut, że notorycznie uchyla się od stawania w obronie autorytetu i munduru oficerskiego. Gen. Haller, występując przeciwko tym uwłaczającym zarzutom, zażądał honorowego zadośćuczynienia od posła Miedzińskiego.

GENERAŁ SIKORSKI DO P. LEDNICKIEGO.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — Dowiadujemy się, że generał Władysław Sikorski przesłał do pana Aleksandra Lednickiego list, w którym wyraża mu z okazji wyroku w sprawie redaktora Wasilewskiego, uznanie z powodu jego działalności obywatelskiej i państwowej.

ŚLĄSK ZNOSI KOMISJĘ NOTYFIKACYJNĄ.

KATOWICE, 15 lutego. (Pat)— **Sejm przyjął uchwałę, którą znosi istniejącą od r. 1922 wojewódzką komisję do badania cen. W momencie obecnym gdy dochody państwa stoją pod znakiem waloryzacji i skutkiem ustawodawstwa o naprawie skarbu Rzeczypospolitej ujawniają się w stabilizacji, a nawet poprawie kursu marki, działalność komisji okazuje się zbyteczna, a nawet szkodliwą.**

Dzisiejszy numer „Kurjera Wieczornego" zawierać będzie m. in. następujące artykuły:

A Uziembło: Bez kośćca.

Want: Ideologja na eksport.

Dr. A. Sołowiejczyk: Sport a zdrowie (II).

Civis: Nie wyrzucajcie ludzi na bruk!

Jerome K. Jerome: Telefon (w odcinku).

„Parisette"
olśni całą Łódź!

Niedemokratyczny projekt ustawy samorządowej.

O czem wczoraj mówiono na plenum sejmu.

Wrażenia ogólne.

WARSZAWA! (Telef. od nasz. sejmowego sprawozdawcy). — Na wczorajszem posiedzeniu sejmu ogromną część posiedzenia zajęło pierwsze czytanie ustawy o samorządzie dla gmin wiejskich i miejskich, zawierającej projekt nowej ordynacji wyborczej. Projekt ten został opracowany jeszcze przez poprzedni rząd, a mianowicie przez p. Kiernika, ale wniesiony do Izby już przez ministra Sołtana.

Projekt zawiera zupełnie niesłychane i nigdy w Polsce niestosowane przepisy wprowadzające pluralne prawo wyborcze, a mianowicie artykuł 2 ordynacji uprawnia wyborcę do powtórnego głosu o ile posiada czworo dzieci, zajmuje stanowisko urzędowe, lub brał udział w kampanji wojennej.

Z przywileju tego korzystać mogą jednak tylko ci, którzy władają językiem polskim w słowie i piśmie. Nic dziwnego, że tego rodzaju ustawa wywołała na lewicy jaknajdalej idącą opozycję, która znalazła wyraz we wniosku o odrzucenie wszystkich tych ustaw a limine, bez rozpatrzenia.

W tym duchu przemawiali przedstawiciele wszystkich klubów mniejszości narodowych P. P. S. i Z. P. S. L.

Kampanja lewicy nie osiągnęła jednak skutku. Prawicowa większość, do której przyłączył się i klub N. P. R. wniosek odrzuciła i projekt odesłano do komisji.

Dalej sejm wrócił do t. zw. ochrony najemców, niewiele posuwając ją naprzód.

Wysłuchano bowiem zaledwie dwuch przemówień i zabrano się na zakończenie do wniosków nagłych, wśród których znalazł się jeden bardzo pikantny, ale mający znaczenie już tylko historyczne, a mianowicie zniżenie taryfy na przewóz różnych środków pierwszej potrzeby dla małopolskiego towarzystwa rolniczego. Chodzi tu o słynne ostatnie zarządzenie gabinetu p. Witosa, który w ten sposób chciał przekupić p. Bryla i uratować Piasta od rozłamu, a rząd Chieno-Piasta od upadku.

Jak wiemy, wszystko to się nie udało i szkoda tylko, że tak późno sejm o tem debatował. St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

WARSZAWA, 15 lutego. (Pat). Posiedzenie sejmu z dnia 15 lutego, początek o godz. 3.30.

NOWY POSEŁ.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek wygłosił wspomnienie pośmiertne o pośle Stanisławie Piesze (NPR.), poczem oznajmił, że poseł Wieczorek (NPR.) złożył swój mandat, tudzież, że na miejsce posła Przewrockiego (PSL.) wszedł do sejmu poseł Bajsarowicz.

Projekty ustaw samorządowych.

Przystąpiono do pierwszego czytania 6 projektów ustaw w sprawie samorządu miejskiego, wiejskiego i powiatowego.

OPINJA P. P. S.

Głos zabrał poseł Jaworowski (PPS.), wyrażając bardzo daleko idące zastrzeżenia. Co do przedłożonych tu projektów, to należałoby je zdjąć z porządku dziennego, a tylko na wzgląd na pilność sprawy i potrzebę wprowadzenia jednolitego ustawodawstwa samorządowego wstrzymuje mówcę od tego wniosku.

Mówca uważa, że projekty te są nacechowane wszystkiemi wadami poprzednich projektów samorządowych i porusza przytem kwestje pluralności wyborów organizacji magistratów, oraz kontroli administracyjnej.

Poseł Isler (Koło żydowskie) bardzo ostro krytykuje poszczególne postanowienia wymienionych projektów, uważając je za pogwałcenie konstytucji.

Poseł Taraszkiewicz (Klub białoruski) oświadcza, że projekty te łamią konstytucję. Z tego powodu mówca w imieniu swego klubu zgłasza wniosek o przejściu nad niemi do porządku dziennego.

P. S. L. RÓWNIEŻ PROTESTUJE

Poseł Putek (P. S. L.) atakuje również wniesione przedłożenia, zaś kończąc, oświadcza, że stronnictwo jego protestować będzie przeciwko ustawie o samorządzie gminnym i powiatowym, które pozwalają mieszać się funkcjonarjuszom państwowym do spraw samorządowych.

CHJENA „WYJAŚNIA".

Poseł Kozłowski (ZLN.) stwierdza, że chodzi tutaj o samorząd terytorjalny, a nie o kulturalny lub wyznaniowy i dlatego ataki mniejszości narodowych, że projekt ustawy przekreśla art. 109 konstytucji, są nieuzasadnione. Mówca twierdzi, że nad problemem jednolitej ustawy samorządowej dla całego państwa należy się głęboko zastanowić, gdyż różnice w różnych dzielnicach państwa są bardzo znaczne. — Co do stosunku władz samorządowych do administracji, to już konstytucja przewiduje, że samorząd powiatowy ma być złączony z władzą administracyjną. Są też ataki, że ludzie umiejący czytać po polsku mają mieć głos dodatkowy. Co się tyczy zasady proporcjonalności, to zdaniem mówcy, wybory do gmin przeprowadzone na tej zasadzie, dadzą najgorsze rezultaty.

N. P. R. PALI PANU BOGU SWIECZKĘ I DJABŁU OGAREK.

Poseł Popiel (NPR.) zauważa, że stanowisko samorządów w państwie jest niezadawalniające. — Sprawa ta jest względnie uregulowana jedynie w b. dzielnicy pruskiej. W Małopolsce zaś uraga wszelkim zasadom praworządności. Ostatnie wybory w wielu miastach odbyły się tam przed 15 laty. Mówca wita więc z uznaniem wniesienie ustawy samorządowej. Jednocześnie jednak stwierdza, że wniesione projekty stanowią zamach na nabyte prawa demokracji w Polsce, zwłaszcza z punktu widzenia interesów b. dzielnicy pruskiej. Ponieważ jednak przystąpiono do pracy nad tą sprawą, oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciwko wnioskowi o odesłanie projektu do komisji.

PROJEKT JEST SPRZECZNY Z KONSTYTUCJĄ.

Poseł Wasińczuk (Klub ukraiński) zastrzegłszy się, że gdyby poczyniono odpowiednie poprawki, ustawy te mogłyby być powitane jako początek rozwoju życia samorządowego, zgłasza wniosek o odrzucenie przedłożonych przez rząd projektów ustaw, jako sprzecznych z konstytucją, oraz o wezwanie rządu do ponownego przedłożenia w ciągu dwuch tygodni nowych projektów ustaw samorządowych.

PIAST POPIERA NIESAMOWITE POMYSŁY EX - MINISTRA KIERNIKA.

Poseł Erdmann („Piast" zauważa: „Nie chcę wchodzić w szczegóły sprawy ani jej merytorycznie omawiać, gdyż to byłoby przedwczesnem. Nim przystąpimy do krytyki, należy sprawę należycie poznać. I dlatego koniecznem jest wyczerpujące omówienie sprawy w komisji. Co do zarzutów o zbytnim wpływie administracji, to odpowiadam, że mieliśmy do wyboru albo naśladować Austrję i jej system dwutorowości: niezależności administracji państwowej i samorządowej, albo sprowadzić ich zespolenie.

SMUTNY WYNIK GŁOSOWANIA.

Na wniosek posła Rymera (Z. L. N.) uchwalono przerwać dyskusję. Wniosek o odrzucenie ustawy odrzucono, a sprawę odesłano do komisji administracyjnej w pierwszem czytaniu.

Sprawa ochrony lokatorów.

Przystąpiono do ustawy o ochronie lokatorów.

REFERENT MA GŁOS.

Pierwszy zabrał głos poseł Seyda, jako referent komisji skarbodziła do ustawy art. 24, który nakłada na właścicieli domów podatek na rzecz państwa w wysokości nieprzekraczającej 30 procent pobieranego przez nich komornego. W ten sposób stworzy się dla państwa nowe źródło dochodów, z którego mamy pokrywać zwiększone wydatki na urzędników państwowych, powstałe na skutek podwyższenia czynszu komornianego.

Komisja prawnicza uchwaliła ustawę wraz z tym artykułem jednomyślnie odesłać do komisji skarbowej. Ta zaś dodała pewne ulgi dla nowobudujących się domów, zwalniając je od tego podatku i poczyniła pewne zmiany redakcyjne. Referent prosi o uchwalenie tego artykułu w brzmieniu, ustalonem przez komisję skarbową.

POSEŁ GŁĄBIŃSKI O POWODACH ZMIANY USTAWY.

W rozprawie szczegółowej do art. 1 zabrał głos poseł Głąbiński. Mówca zauważa, że ochrona lokatorów powstała w czasie wojny nietylko w Polsce, ale nigdzie nie wytworzyła takich stosunków mieszkaniowych, jak u nas. Musimy jednak dążyć do przywrócenia normalnego stanu. Kieruje nami nie interes właścicieli nieruchomości, lecz dobro państwa. Należy więc przyjąć wniesiony projekt, który chociaż nie załatwia sprawy ostatecznie, toruje jednak drogę do załatwienia jej w przyszłości. Zastrzeżona konstytucją własność indywidualna musi być szanowaną, gdyż interes państwa nie znosi dalszego jej przekraczania. Uregulowania sprawy ochrony lokatorów, domaga się i dobro miast, a przemawia za ustawą również interes lokatorów, nie tylko tych, którzy już mieszkają, lecz tych, którzy mieszkań nie mają.

Między innemi, trzeba się zatroszczyć o młodzież akademicką. Wreszcie domagają się tego skarbowe względy. Dawniej gminy czerpały dochody z domów, a dziś szukają dochodów w podatkach spożywców. Trzeba też mieć na względzie i rozwój przemysłu budowlanego. Ustawa nie jest idealną. Wielu właścicieli domów sprzeciwia się jej, żądając pełnych praw, a m. in. i prawa wypowiedzenia mieszkania. Tego ustawa nie daje, lecz umożliwia definitywne rozwiązanie w przyszłości. Wiele przepisów wymaga zmiany lecz za ustawą będziemy głosować nie w interesie lokatorów, ani właścicieli nieruchomości, lecz w interesie państwa.

Poseł Artur Hausner twierdzi, że nie jest prawdą, jakoby przed wojną kamienice budowali właściciele domów. Apeluje się do naszej sprawiedliwości, a nawet litości nad biednymi kamienicznikami. — Przypatrzmy się jednak bliżej, kto to są ci właściciele domów. Przed wojną budowano w ten sposób, że kto miał 20 procent kapitału, pożyczał 80 i budował kamienice.

Przyszła wojna i długi te zostały z łatwością spłacone.

Ustawa o ochronie lokatorów nie jest dość jasna. Rząd bierze 30 procent na dodatek dla urzędników i rozbudowę miast. Na komisji skarbowej powiedziano, że z tych 30 procent tylko 10 ma pójść na rozbudowę miast. Tem nie uruchomimy przemysłu budowlanego. Ja zgłosiłem w komisji wniosek, aby połowa tych 30 procent obrócona była na rozbudowę miast. Jednak ze względu na trudności skarbu obniżyłbym ten wniosek z 50 na 40 procent. Pozatem jestem przeciwnikiem tej ustawy, dlatego, że odsuwa ona na dalszy plan rozwiązanie zasadniczego problemu mieszkaniowego.

Kończąc, mówca oświadcza, że zadowalniające załatwienie problemu może dać niezwłoczne wprowadzenie w życie ustawy o rozbudowie miast. To też klub jego domagać się będzie przedewszystkiem jej wykonania.

WNIOSEK O ZNACZENIU HISTORYCZNEM.

Przystąpiono do nagłości wniosku posła Bartla w sprawie udzielenia zniżki taryfowej małopolskiemu towarzystwu rolniczemu w Krakowie, oraz do nagłości wniosku klubu Z. P. S. L. w sprawie zniżek przy zakupach węgla, nafty i soli przez uboga ludność całej Rzeczypospolitej.

Dla umotywowania nagłości swego wniosku zabrał głos poseł Bartel, wnosząc, aby wezwać rząd do złożenia w ciągu trzech dni wyjaśnienia. W tej sprawie zabrał głos poseł Brodacki (P. S. L.) i zaznaczył przytem, że pomaga się kooperatywom urzędniczym, stowarzyszeniom robotniczym, a rolnicy dostają tylko ustawę o ulgach wojennej. Jednakowoż mówca w imieniu swego stronnictwa, chcąc wyświetlić sprawę, oświadcza się za nagłością.

W głosowaniu jednomyślnie nagłość uchwalono.

O ZABEZPIECZENIE OD BEZROBOCIA.

Przystąpiono do nagłości wniosku posła Stańczyka w sprawie zabezpieczenia bezrobotnych.

Nagłość tego wniosku motywował poseł Stańczyk, prosząc o uchwalenie wniosku, wzywającego rząd do asygnowania potrzebnych na zabezpieczenie bytu bezrobotnych funduszów ze skarbu państwa na rachunek przyszłego funduszu ubezpieczeniowego, a to do czasu wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Nagłość wniosku przyjęto.

Następne posiedzenie we wtorek, dnia 19 b. m. Na porządku dziennym między innemi dalszy ciąg dyskusji w sprawie ochrony lokatorów.

Dalszy ciąg dyskusji nad exposé min. Zamoyskiego

WARSZAWA, 15 lutego. (Pat) — Posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych dnia 15 b.m. rozpoczęło się o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem posła Jana Dąbskiego.

W posiedzeniu wziął udział p. minister spraw zagranicznych Zamoyski i minister pełnomocny dr. Bersoni.

Komisja kontynuowała dyskusję nad expose p. ministra spraw zagranicznych, wygłoszonem na posiedzeniu komisji we środę.

Poseł Reich (koło żydowskie) oświadczył, że niedostatecznie zdajemy sobie sprawę z problemu umów, na których obecnie opiera się polityka europejska. Układ polityczny czesko-francuski, świeżo zawarty, nie jest — zdaniem mówcy — korzystny dla Polski, bo są w nim punkty, wymierzone, jeżeli nie bezpośrednio, to pośrednio przeciwko Polsce. Nadto polityka czeska przejawia przy tej sposobności dążenie do nawiązania stosunków między Paryżem a Moskwą, z pominięciem Warszawy.

Mówca żałuje bardzo, że p. minister spraw zagranicznych nie wspomniał o stosunku Polski do małej ententy. Co do stosunków z Rosją, poseł Reich z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że p. minister spraw zagranicznych w instrukcji dla nowomianowanego posła p. Darowskiego położył nacisk na nawiązanie stosunków gospodarczych z Rosją.

Mówca nie pochwala polityki wyczekiwania w stosunku do Anglji oraz w sprawie przyjęcia Niemiec i Rosji do ligi narodów.

Co do stosunku do ligi narodów, należy ustalić, jakiem jest nasze stanowisko w sprawie rozbudowy ligi.

Poseł Liebermann: Pan minister rozpoczął swe expose od dodania go w polityce europejskiej faktu, którym jest uznanie Rosji przez Anglję. Rosja zajmie stanowisko w koncercie europejskim. Z tego faktu należy wyciągnąć konsekwencje. Myśmy pierwsi uznali sowiety, ale nie umieliśmy wyciągnąć z tego konsekwencji. Jeżeli chcemy robić dobrą politykę w stosunku do Anglji, musimy wytknąć nową linję polityki angielskiej, która opiera się o następujące zasady: Przystąpienie do pacyfikacji Europy i powszechnego rozbrojenia, rozszerzenie wpływów (a nie kompetencji) ligi narodów przez dopuszczenie do niej Rosji i Niemiec, co leży w interesie pokoju świata. Nie należy odsuwać się od idei rozbrojenia i nie sprzeciwiać się przyjęciu Rosji i Niemiec do ligi.

Poseł Dębski (Z. P. S. L.): Expose p. ministra nie zadawalnia mnie. W expose nie było najważniejszych momentów, rozgrywających się na arenie polityki zagranicznej. W polityce międzynarodowej zaczną brać wybitny udział Rosja i Niemcy. Pacyfikacja i rekonstrukcja gospodarcza Europy będzie robiona nowemi metodami. Pierwsze skrzypce obejmie p. Mac Donald. Rosja i Niemcy starać się będą zająć w lidze narodów stałe miejsce, jak inne wielkie mocarstwa, co dla Polski przedstawia poważne konsekwencje. W powietrzu wisi rewizja traktatów, która może się odbyć kosztem mniejszości i słabszych państw. Polska musi się jasno ustosunkować do sprawy pacyfikacji, rozbrojenia i w gospodarce rekonstrukcji Europy. Zasadniczo nie może występować przeciwko paktom gwarancyjnym i rozbrojeniu, ale musi domagać się gwarancji. Dopóki nie będzie stworzona organizacja, zabezpieczająca Polskę od napaści, musi się stosować tymczasem francuski system zabezpieczeń soduszami.

Dalej mówca oświadcza się za utrzymaniem równych i równomiernie bliskich i przyjaznych stosunków z Anglją i Francją. Bliskie stosunki z Anglją są dla Polski ważne ze względu na zabezpieczenie naszej granicy wschodniej i ułożenie się naszych stosunków z Gdańskiem.

Co do stosunku z Czechami, mówca wspomina, jak to od początku wskrzeszenia niepodległości Polski polityka czeska nieprzychylnie ustosunkowywała się do państwa polskiego. Również na nowych podstawach aktywnych i twórczych należy oprzeć naszą politykę w stosunku do małej ententy.

Wreszcie mówca porusza sprawę stosunków wewnętrznych w ministerstwie spraw zagranicznych i tak zw. rugów.

Dalszą dyskusję nad expose odłożono do wtorku.

Komisja w dalszym ciągu w obecności p. ministra pełnomocnego dr. Bertoniego **uchwaliła jeszcze jednogłośnie ratyfikację traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko-japońskiego z 7-go grudnia 1922 roku.**

„Parisette"
olśni całą Łódź!

Manja samobójcza.

Młoda dziewczyna, jak donoszą nam pisma, wyskoczyła przez okno!

A wiecie z jakiego powodu?

Poprostu dlatego, że została wykrzyczana przez matkę!!..

Okazuje się, że w naszych czasach młode dziewczęta coraz częściej rzucają się przez okno. Skończy się na tem, że nie będzie można rozmawiać podniesionym głosem przy otwartem oknie z obawy, by jakaś neurasteniczna panienka nie wyskoczyła przez nie na bruk....

Przyznaję, że te samobójstwa młodych osóbek w kwiecie wieku czynią na mnie bardzo smutne wrażenie Serce mi się ściska, gdy taka jasnowłosa lub kruczowłosa dziewica nie mając odwagi do walki z podstępnym Kupidynem przecina krótko a węzłowato pasmo swego żywota.

Moje panie! Zamknijcie okna i przejrzyjcie się przedewszystkiem w lustrze! Ujrzycie tam piękną przyszłość, którą rujnujecie w chwili szału i zapamiętania.

A wy, srodzy i nieubłagani rodzice, utemperujcie swe żale i wyrzuty i miast niszczyć, postarajcie się zebrać to co pozostało z nadziei na przyszłość i sklejcie z tego szczęście swego dziecka!

Zamykajcie żaluzje u waszych okien na zasuwkę wyrozumiałości i dobroci!!

Kto kocha, ten karci!

Cóż to za nonsens!!

Kto kocha ten otwiera swe serce dla istoty kochanej, ten otacza ją swą pieczołowitością ten jest wyrozumiały, słowem.... kocha prawdziwie!!

Guy Launay.

Na ekranie...

Earl Sande, żokiej, który dosiadał Zew'a amerykańskiego wyścigowca, który pobił słynnego Papyrusa, występuje obecnie w filmie p.t. „Biała droga".

* * *

Amerykanie odnaleźli tłuściocha, który waży 160 klg. i nazywa się Karol A. Post. „Bobo" występuje na ekranie.

* * *

Mary Pickford ukończyła już film „Dorothy Vernon". Film ten ukaże się w New Jorku na wiosnę.

* * *

Francuskie fabryki filmowe rozszerzają swoją działalność. Zjawiło się wielu nabywców. let.

„Parisette"
olśni całą Łódź!

DLA NASZYCH PAŃ.

Kobieta a formy towarzyskie.

Z uprzejmością, tak jak z cnotą: należy ją wpierw wypróbować. Czy może być coś łatwiejszego nad sztukę być miłym i grzecznym, gdy wszystko idzie gładko?

My kobiety jesteśmy w ogólności grzeczne — choćby z tego względu, iż jesteśmy słabe.. I dlatego najbardziej cenimy u mężczyzn... dobre wychowanie. Czy mężczyzna jest godny sympatji, czy też miłości, może się to okazać dopiero po dłuższej znajomości, ale czy jest uprzejmy, to widzimy odrazu.

Prawdziwa kobieta ceni przedewszystkiem grzeczność i dobre wychowanie.

Pomiędzy źle wychowanymi bywają różne odmiany. Na pierwszym planie znajdują się ci, którzy uważają się za coś wyższego i brak grzeczności wypływa u takich ludzi z wyrachowania. Wychodzą oni z tego założenia, że jeśli kobieta pragnie równouprawnienia, można ją chyba traktować o kilka stopni gorzej niż mężczyznę?

Choćby z tego powodu, że kobieta nie może się obronić?!

Tacy jegomoście rozpychają się wszędzie łokciami moralnie czy fizycznie.

Nie mają żadnych względów, chyba, że dla siebie samych!

Biada kobiecie, która starałaby się zreflektować takiego gbura. Broniłby z wściekłością tygrysa swej podrażnionej próżności i egoizmu!

Zaraz za nim następują gbury z — bezmyślności. Nie znają oni grzeczności i nigdy się nią nie interesowali. Czynią to, co im jest wygodne a reszta świata nie powinna się nawet na to uskarżać!

Są jednak inne gatunki. Naprzykład nieszczęśliwi, których natura obdarzyła nieśmiałością.

Taki nieszczęśliwiec pragnąłby może wykazać swą uprzejmość, ale cóż... kiedy nie ma odwagi.

Czy mamy wyliczać jeszcze inne gatunki? Czy to pomoże coś w tej sprawie?

Praktyczniej będzie, gdy załącze tu swą radę: Panowie, bądźcie uprzejmi, a czeka was wdzięczność wszystkich kobiet. R.G.

Nowe i oryginalne przybranie.

Zmysł wynalazczy naszych strojniś nie ustaje w zabiegach, by wynaleźć coraz to nowe i oryginalne przedmioty i stroje, które mogłyby podnieść ich wdzięki. — w tym celu zużytkowują i wynajdują najdziwaczniejsze materjały.

Drzewo, naprzykład nie wydaje się nam właściwym materjałem dla przybrania sukni?

A jednak i ten oporny materjał został obecnie zużytkowany. Znamy także ozdoby z muszli, ze skóry wężowej, ale nie posiadają one tego znaczenia co drzewo.

Przedewszystkiem drzewo jest złym przewodnikiem nieszczęść i dlatego samego powinno być noszone. Wystarczy dotknąć drzewa, by zły i zawistny los nie ośmielił się nawet jednem okiem uroczyć naszych zamiarów czy planów.

Czy znacie, moje panie, te ciemne pierścienie ozdobione djamentami?

Otóż obecnie klamry waszych pantofelków będą z drzewa, obcasy z rzeźbionego drzewa i zupełnie nie pokryte skórą.

Będziecie moje panie nosiły śliczne drewniane saboty i sandałki, naturalnie tylko w domu. Chińskie i japońskie wzory dają dziesiątki nowych modeli.

Przygotowywane są obecnie szpilki i grzebienie z drzewa hebanowego, różanego, brzozowego, morwowego i wszelkich innych lekkich gatunków.

Prócz tego ogromnie będą noszone kolczyki, naszyjniki i perły z drzewa.

Będziemy nosiły drewniane bransoletki i opaski na włosach. I kapelusze także posiada drewniane przybranie. Lekkie, powiewne i elastyczne pióra z drzewa ozdobią ronda. W tym celu z Ameryki przychodzą gałązki dębu.

Aplikacje z drzewa amarantowego zdobią sakiewki, kołnierze i mankiety.

Płaszcze będą posiadały drewniane pięknie rzeźbione guziki. Paski będą się składały w płytek lub korali drewnianych, połączonych łańcuszkami.

Rączki parasoli i parasolek będą drewniane.

Drobiazgi w torebce: papierośnica, zapalniczka i różne inne będą również z drzewa!

To, co najmodniejsze na ulicy i na balu.

Pantofelki balowe i wieczorowe których czubek i paseczek są z aksamitu a reszta ze złotej lub srebrnej lamy czy też z czarnego jedwabiu.

Torebki i kieszonki pokryte łańcuszkami szydełkowymi z miękkiego jedwabiu. — Na wierzchu gwiazdki z jedwabiu tworzą deseń.

Szale z drukowanego jedwabiu, w desenie z kwiatów jaskrawych i stylizowanych. Tło jest fioletowe żółte lub zielone.

Suknia gładka i prosta z aksamitu, przybrana u dołu falbaną. Góra falbany przytrzymywana jest złotą cyzelowaną opaską.

Szale z crepe marocaine dosyć gęste w deseń przypominający zupełnie desenie dywanów perskich. Skórkowe rękawiczki, których mankiet przybrany jest wyciskanym deseniem. Rękawiczki jelonkowe, z mankietem, zaopatrzonym w minjaturową kieszonkę, z której wygląda mała chusteczka kolorowa.

Pantofle wieczorowe z aksamitu czerwonego, pomarańczowego, amarantowego i purpurowego.

Kapelusze zeszywane z motywów słomkowych, które tworzą desenie i kwiaty.

Żakiety wełniane zszywane z pojedyńczych kwadratowych kwiatów wszelkich kolorów.

Szlafroczki wełniane w kolorach delikatnych i pastelowych.

Kołnierze i mankiety ze skóry lamparciej.

A na zakończenie: wszystko co nowe, modne, oryginalne i wytworne!

„Wiadomości literackie"

Ukazał się numer 7 „Wiadomości Literackich". Na jego treść składają się nieznane listy St. Brzozowskiego z epoki procesu krakowskiego, rozmowa z Z. Stryieńską, uwagi przedpremierowe na temat „Rogacza wspaniałego", nowela St. Brucza „Kąpiel śmierci", korespondencja W. Wandurskiego z Łodzi, kronika zagraniczna (Francja i Niemcy), dział bieżący z recenzjami Boy'a, Słonimskiego, Sterna, Binentala, Iwaszkiewicza, Husarskiego, artykulik Heleny Rej-Rytardowej o tańcach góralskich (napisy w narzeczu podhalańskiem), wreszcie informacje bibljograficzne. Numer zdobi szereg reprodukcji i podobizn, m. in. oryginalna karykatura Crommelyncka, rysowana przez Jotesa.

Budżet domowy.

Rodzina, to tak, jak państwo. Ma swój rząd (tata i mama), poddanych (dzieci), i inwalidów (teściów), ma trzęsienie w gabinecie, uroczystości narodowe (imieniny) strajki funkcjonarjuszów (kucharek), bierny opór (nianiek, mamek), ma wreszcie i swój budżet. Brak tylko własnej drukarni.

Codzienne narady, co z budżetu skreślić. O wpływach niema mowy, kasuje się przeto wszelkie przedsiębiorstwa przynoszące deficyt.

Mój minister skarbu (żona) skreśliła mi monopol tytuniowy. Wniosłem interpelację:

— Pardon! krzyczę — to są rzeczy koniecznej potrzeby.

Minister zyskał obietnicami większość, przegłosowali mnie. Nawet inwalidzi (teściowie) głosowali przeciw. Zemściłem się, bom im skasował monopol wódczany. Mimo tego, deficyt rósł i rósł i rosła zawziętość na ministra skarbu. Układaliśmy piosenki satyryczne, śpiewając pod nosem dla ulżenia doli. Chcąc palić choćby poza domem, musiałem sfałszować księgę obrotową (wykaz poborów), poprostu przedstawiając z zeszłego miesiąca, co mi się udało na pół godziny tylko.

Żona chciała iść na bal, no i naturalnie kupić suknię.

— Pardon, to jest luksus, towar zagraniczny, skreślić.

Skreślić to skreślić, zaczęliśmy wzajemnie sobie skreślać, a potem zgodnie wspólnemi siłami: teatr, kino, jazdę tramwajem, myć się mydłem świeży luft czarną i białą, wszystko za mało. Wreszcie poczciwa kucharka rżnęła *rondlami i kwestje budżetowa* rozwiązała:

— Po kiego djabła tam jakieś budżety! Jest — to jeść, nie — to palić ssać.

I poszła do kina, a my od tej chwili zaliczamy się do gromady ssaków.

Pysznie, że przynajmniej palić mamy!... J. L.

„Parisette"
olśni całą Łódź!

MANRICE BARING.

Turniej w Camelot.

Maurice Baring należy do najzdolniejszych i najbardziej utalentowanych uczniów Bernarda Shaw'a. Sławę w Anglji i we Francji zdobyły mu świetne groteski i karykatury, osnute na tle podań i legend wczesnego średniowiecza Szkic poniższy jest doskonałą parodją legendy o królu Artusie i jego żonie, królowej Ginevrze oraz o rycerzach tak zw. okrągłego stołu (table ronde). Modernizacja z jednej strony, sparodjowanie satyryczne patosu legendy z drugiej składają się na niezwykłą groteskowość tej korespondencji high life'u rycerskiego.

Red.

Ginevra do króla Artusa.
Camelot, poniedziałek.

Kochany Artusie. Już mi jest o wiele lepiej. Kilka dni temu przybył tu Merlin i radził mi nie spożywać ciemnego chleba, pić codziennie przed śniadaniem szklankę letniej wody. Dieta ta bardzo mi służy. Zajmuje się teraz przygotowaniami do turnieju. Wypisano już program, ale zamiast blado różowych okładek dano zielone. To bardzo przykre. Trzeba będzie wymówić marszałkowi na świety Michał. Wszystko robi od wrotnie i ciągle steka.

Zaprosiłam Anioła na turniej. Tak samo, jak pana z Astolat i jednego z jego synów. (Bo koniec końców nie można go przecież zaprosić razem z całą rodziną). Tej małej Elaine wogóle nie zaprosiłam. I tak teraz nie bywa w towarzystwie, a z turniejów nic sobie nie robi. Czy jesteś zdania, że Merlin musi być i w tym roku koniecznie zaproszony? Przecież dopiero w zeszłym roku był na turnieju! Co rok — to trochę za dużo! — Jest to stary mruk i nieznośny gdera.

Zeszłego roku Vivjanna skarżyła się przedemną, że Merlin był dla niej niegrzeczny i opryskliwy. Wogóle stał się niemożliwy w towarzystwie. Ale koniec końców decyzja zależy w zupełności od ciebie.

Prócz tego zaprosiłam jeszcze panów Valence, Sagramore, Parsifala, Pelleasa i Madreda. Ale Melizandy nie chcę widzieć! Nie chcę! Jest nieznośnie kapryśna i ciągle się obraża.

Ale co myślisz o królu Marko? Czy mam go koniecznie zaprosić? Ale naturalnie bez Izoldy! Po tem wszystkiem co zaszło, nie może przecież się spodziewać, abyśmy ją u siebie przyjmowali!

Słyszałam coprawda, że król orkneyski zaprosił ich oboje i że Marko z tego powodu spodziewa się że i my to uczynimy. Ale przez mój próg Izolda nie przestąpi!!

Jeżeli więc uważasz, że nie można go bez niej zaprosić, to nie zapraszaj go wcale!

Ach, prawda! Byłabym zapomniała! Co mam czynić z Lancelotem? Czy zaprosimy go? Był już na tylu turniejach, że można go tym razem pominąć. Zresztą, czyń jak możesz! Nie chciałabym, żeby sobie mógł wmawiać, że jest ci niezbędny.

Pogoda tu piękna i wszędzie pełno już fiołków. Kotek Vivi (nazwałam go tak po poczciwej Vivjannie) złapał wczoraj mysz. Wróć jaknajprędzej do kochającej cię Ginevry.

Król Artus do Ginevry.
Carleon, 26 marca.

Moja najdroższa Ginevro! Ogromnie się ucieszyłem, otrzymawszy twoje pismo. Cieszę się, że twoje zdrowie się poprawiło. Ale bądź ostrożna! Marcowe wiatry są zdradliwe, a marcowe słońce zimne. Wracamy jeszcze przed Zielonemi Świątkami. Dzień i godzinę oznajmię ci listownie.

Nasza podróż była pełna przygód.

Jesteśmy bardzo zadowoleni. Uwolniliśmy sześć szlachetnych dziewic, złapaliśmy dwuch czarowników i pogańskiego króla. Moi rycerze spełnili mnóstwo bohaterskich czynów. Co zaś do turnieju, to choć nigdy w życiu nie uchodziłem za niegościnnego, nie wiem doprawdy, gdzie ty pomieścisz tyle osób?

Merlin powinien być bezwarunkowo zaproszony. Mógłby się obrazić.

Króla Marko należy zaprosić wraz z królową. Są oficjalnie pogodzeni, a Tristan zaręczył się z bretońską księżniczką.

Gdy więc własny jej mąż wszystko już zapomniał i wybaczył, to jakże my możemy się jeszcze obrażać!? Gdybyśmy tak postąpili, król mógłby to uważać za obelgę. A pominąć i ją i jego — niepodobna. A prócz naszych prywatnych uczuć istnieją jeszcze względy państwowe. Nie możemy teraz rozpoczynać wojny z Tintagelem!

Lancelota należy naturalnie zaprosić! Jest obecnie u mnie. Cenię go bardzo i pragnę, by był obecny na turnieju.

Pamiętaj o ciepłej odzieży, gdy wychodzisz z zamku. Twój wierny małżonek Artus.

Lancelot do Ginevry.
W marcu.

Król zaprosił mnie na turniej. Z twoich uwag o zdrowiu, domyśliłem się, że nie pragniesz mej obecności na turnieju. Dlatego rozpowiadam wszędzie, że moja stara rana nie pozwoli mi wziąść udziału w zapasach. Będzie może lepiej, gdy mnie nie będzie. Już zaczynają o tem mówić. Spal ten list. L.

Ginevra do króla Artusa.
Camelot, piątek.

Najdroższy Artusie! Ty wiesz wszystko lepiej odemnie. Ustępuję też co do Merlina i Lancelota, choć jestem zdania, że Merlin jest człowiekiem obrzydliwym i wzbudzającym powszechną niechęć.

Przyślij mi sześć i pół metra brokateli. Programy są już gotowe. Twoja wierna żona Ginevra.

Ginerva do Lancelota.

List ten posyłam ci przez pewną osobę. Nie należy nigdy kłamać więcej, niż potrzeba. Z tą raną musisz odwołać. Przyjedziesz na turniej. G.

Ginevra do Izoldy.

Najdroższa Izoldo! Szczęśliwa jestem, że cię znów ujrzę. Artus cieszy się serdecznie, że przybędziecie. Będą wszyscy rycerze. Serdeczne ukłony od króla, twoja Ginevra.

P. S. Pan Kay Heddius wrócił z Bretanji. Był na ślubie naszego drogiego Tristana. Ślub był bardzo uroczysty. Oblubienica podobno niezwykłej urody, a Tristan był w doskonałym humorze. Podobno bardzo utył. Całusy Ginevra.

Izolda do Ginevry.

Ukochana Ginevro! Dzięki ci za twój miły i serdeczny liścik. Nie będę mogła przybyć na turniej, gdyż moje zdrowie jest nieszczególne. Lekarze przepisali mi zmianę powietrza. Pojadę nad morze.

Jak mi opowiadano, to i Lancelot nie będzie na turnieju. Podobno obawia się porażki. Wszyscy podziwiają teraz świetnego rycerza Lamoraka!

Czy to prawda, że Lancelot zaręczony jest z córką pana na Astolacie? Mała Elaine jest cudna dziewczynka. Liczy dopiero szesnaście lat. Kochająca się Izolda z Kornwallu.

Ginevra do Lancelota.
Niedziela.

Król opowiedział mi czyją nosisz szarfę! Rozumiem teraz wszystko, ale nie spodziewałam się takiego podstępu! Nie cierpię kłamstwa i kłamców, a najbardziej nie cierpię głupich kłamców!

Smucę się, że mogłam liczyć kiedykolwiek na ciebie.

Bądź z twą Elaine szczęśliwy i proś Boga, by ona nie spostrzegła od razu z kim ma do czynienia!

Ginevra.

(Tłumaczyła Et.)

DEMOBILIZACJA ŁODZI.

Po wyjeździe do Francji znaczniejszej grupy bezrobotnych, wyjeżdżają obecnie masowo na kresy do robót leśnych.

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami ukończona została kwalifikacja robotników, którzy zamierzali wyjechać do Francji na roboty rolne i przemysłowe. Kandydaci na wyjazd byli w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy poddawani egzaminowi co do ich wiadomości z zakresu gospodarki wiejskiej. Pytania zadawane im były bardzo proste i nieskomplikowane i dotyczyły głównie czynności w gospodarstwie wiejskiem.

Po ukończeniu tych wszystkich formalności wyjechało z Łodzi około 400 bezrobotnych, w tem głównie kobiety, które oświadczyły gotowość pracowania w rolnictwie.

Obecnie odbywa się na większą skalę werbunek do robót leśnych na kresach. Od kandydatów wymaga się jednak, by mieli swoje własne narzędzia pracy, jak siekiery, piły etc.

Jak donosiliśmy wczoraj komitet niesienia pomocy bezrobotnym postanowił zakupić większą ilość tych narzędzi i rozdzielić je między wyjeżdżających za pośrednictwem państwowego urzędu pośrednictwa pracy, który rejestruje bezrobotnych.

Ponieważ robotnicy, wyjeżdżający do tych robót otrzymują również i bezpłatny przejazd koleją do miejsca przeznaczenia, spodziewany jest wielki napływ zgłoszeń ze strony bezrobotnych, którzy w obecnych warunkach w Łodzi nie mają nadziei znalezienia pracy, gdyż nie jest prawdopodobnem, by jeszcze kiedykolwiek wrócono w przemyśle włókienniczym do zatrudnień dwuch względnie 3-ch zmian robotników, a zatem niema również nadziei, by wszyscy robotnicy przemysłu włókienniczego, przebywający obecnie w Łodzi mogli znaleźć tutaj pracę.

Zatargi w fabrykach.

Konferencja w krajowym związku.

(w) W dniu wczorajszym odbyła się w krajowym związku przemysłu włókienniczego konferencja poświęcona sprawie zlikwidowania obecnych zatargów w fabrykach łódzkich.

Przedstawiciele przemysłu na wstępie oświadczyli robotnikom, że sprawy tej w sposób oderwany załatwić nie można. Położenie kresu zatargom nastąpić może po wspólnem porozumieniu się wszystkich zainteresowanych związków przemysłowców i robotników.

Na koncepcję robotników (omawialiśmy ją we wczorajszym numerze „Głosu" i „Kurjera Wiecz." przemysłowcy według swego oświadczenia w każdym razie pójść nie mogą. Mogliby jedynie nie obrywać zarobków tam, gdzie przewyższają one normy ustalone przez zwaloryzowany cennik. Zresztą i w tej sprawie musieliby się oni porozumieć ze swymi mocodawcami t. j. zarządem związku.

Jak z tego wynika, konferencja nie przyniosła pozytywnych rezultatów.

W poniedziałek odbędzie się zebranie delegatów, na którem sprawa ta zostanie szczegółowo omówiona, poczem powzięta będzie odpowiednia decyzja. Sytuacja obecna jest tego rodzaju, że o ile do poniedziałku zatarg nie zostanie zlikwidowany, aktualną może się stać sprawa strajku, tembardziej, że sfery robotnicze obecne stanowisko przemysłu uważają za częściowe zerwanie umowy.

* * *

Na onegdajszem posiedzeniu delegatów fabrycznych związku „Praca" zreferował sytuację w przemyśle, jaka wynikła przez różnorakie stosowanie umowy przez poszczególnych przemysłowców.

W konkluzji narad zebranie przyjęło rezolucję, wzywającą robotników do przeciwstawienia się w każdym wypadku usiłowaniom przemysłowców obniżenia zarobków akordowych, jakie ustalone zostały swego czasu w cenniku.

* * *

Na tle stosowania nowego cennika w przemyśle włókienniczym wybuchły w ciągu dnia wczorajszego dalsze zatargi w następujących fabrykach:

Barciński, Tylna 6, G. Steigert, Kleinman i Pikielny.

Bez zatargu załatwili z robotnikami Steinert, Stolarow, Poznański, Geyer, Rosenblatt i Biedermann.

Strajk w fabrykach Eiserta, Leonarda i Bennicha.

Zatargi w tych fabrykach wybuchły na tle nieporozumień przy przerachowywaniu stawek akordowych na złote.

Jak już donosiliśmy w całym szeregu przedsiębiorstw fabrycznych w Łodzi wynikły nieporozumienia na tle określania złotowych stawek akordowych.

Mianowicie okazało się, w okresie redukcji dni pracy, że robotnicy, pracujący na akord, nawet w trzech dniach potrafili zarobić tyle, ile dawniej zarabiali w ciągu sześciu dni normalnej pracy.

Ponieważ stawki akordowe w cenniku przyjęte były na podstawie dawnej wydajności pracy, przemysłowcy domagają się obecnie ich obniżenia, gdyż przy takiej zwiększonej wydajności zarobki akordowe przekroczyłyby o kilkadziesiąt procent normy przewidziane.

Na to robotnicy nie chcą się zgodzić, domagając się bezwzględnego stosowania dotychczasowego cennika i przeliczenia wszystkich stawek na złote według stosunku 2.66 złotych dla robotnika podwórzowego.

Wskutek kategorycznego oporu ze strony wielkich firm przemysłu wełnianego przed taką interpretacją nowej umowy doszło do strajku w fabrykach towarzystw akcyjnych Eiserta, Bennicha i Leonarda

O pomoc dla bezrobotnych

Sejmowa komisja ochrony pracy przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, oraz wysłuchała sprawozdania prezydium komisji o konferencji specjalnej delegacji z premierem Grabskim, który zapewnił, że na czas przejściowy, do chwili wejścia ustawy w życie, wstawi dodatkowo w budżecie pozycje na doraźną pomoc dla bezrobotnych.

Cennik wydziału handlowego

Z dniem 15 b. m. obowiązuje w wydziale handlowym magistratu miasta Łodzi nowy cennik, w którym ceny wielu artykułów, w szczególności zaś węgla i tłuszczów uległy dalszej zniżce.

Cukier kostka 1 klg.	2,100.000
Faryna	1,750.000
Herbata luzem	16,000.0000
Herbata w opakowaniu	20,000.000
Kawa palona	5,000.000
Kawa miel. „mieszanka"	2,00.000
Kawa zbożowa palona	590.000
Kakao luzem	3,000.000
Cykorja Bohma	950.000
Mąka pszenna 50 proc.	900.000
Mąka pszenna 55 proc.	800.000
Mąka żytnia 70 proc.	430.000
Kasza tatar. palona cała	860.000
Kasza tatarcz. palona łup.	820.000
Ryż	990.000
Fasola biała	960.000
Sól warzonka	435.000
Sól mielona I gat., wapno	350.000
Soda	420.000
Mydło kawałek	750.000
Zapałki pudełko	45.000
Pasta do obuwia	250.000
Szmalec kilo	3,950.000
Słonina kilo	3,660.000
Śledzie szkockie „Matful" (70) 1-1	147,000.000
Śledzie „Jarmouh" (34) 1-2	71,000.000
Śledź sztuka	200.000
Węgiel gruby 100 klg.	9,000.000
Węgiel orzech I gat. 100 klg.	8,500.000
Węgiel orzech II gatunek 100 klg.	8,000.000
Drzewo nierąb. 100 klg.	6,000.000
Drzewo rąbane 100 klg.	6,600.000

Ceny rynkowe.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich kształtowały się następujące ceny:

Mleko litr 500 tys., śmietana 1 miljon 300 tys., masło kwarta 5 miljonów, ser klg. 1 milj., twaróg 800 tys., mendel jaj 2.500.000, 25 klg. kartofli 3.500.000, pęczek marchwi 300 tys. pęczek pietruszki 500 tys., klg. cebuli 700 tys., jabłka deserowe 800 tys., jabłka kompotowe 600 tys.., gęś od 16 do 18 miljonów, kaczka od 8 do 10 miljonów, kura 4 miljony, indyk od 20 do 28 milj., klg. śliwek suszonych 1.600.000 mk., groch 800 tys. klg.

Na niektóre artykuły jak mleko, jajka i ziemniaki daje się zauważyć tendencja zniżkowa. (p)

Rocznik 1903 w robocie.

(b) Jak się dowiadujemy, już zostały przygotowane przez władze administracyjne spisy mężczyzn, rocznika poborowego 1903. Spisy te zostały sporządzone w dwuch egzemplarzach, z których jeden przesłano do właściwej P.K.U. dla użytku władz wojskowych, drugi zaś, na zasadzie rozporządzenia władz administracyjnych znajduje się w komisarjatach policji, gdzie będzie wystawiony na widok publiczny na okres miesięczny t. j. do końca b. m.

Wszyscy mają prawo w tym czasie w razie zauważonych nieprawidłowości wnieść do powyższych list poborowych wszelkie poprawki, które będą uwzględnione w spisach dodatkowych.

Do czasu przeprowadzenia poboru, wyjazd zagranicę jest dla mężczyzn r. 1903 zasadniczo zabroniony. Jedynie w wypadkach wyjątkowej wagi pozwolenia na wyjazd wydaje D.O.K.

Badanie wieku popisowych.

Dnia 13-go b. m. o godz. 12 w południe, odbyło się w lokalu wydziału prezydjalnego pod przewodnictwem pana prezydenta M. Cynarskiego, posiedzenie komisji dla ustalania wieku popisowych żydów, na którem rozpatrzono 18 spraw.

17 podań uwzględniono, 1 — jako nie podlegające kompetencji komisji — uchylono. Sprawy nieuwzględnione przez komisję, kierowane są zwykle przez petentów do sądu okręgowego, celem ostatecznego załatwienia.

Łódź w powodzi protestów.

W dniu zgonu weksla markowego należy przypomnieć, że w roku 1923 zaprotestowano w Łodzi 159,802 sztuk weksli na sumę 1,362,234 dolarów.

Wydział statystyczny magistratu m. Łodzi ogłasza następujące wyniki swych prac z zakresu statystyki weksli protestowanych.

W roku 1923 u notarjuszów łódzkich zaprotestowano ogółem weksli 159.802.

W czasach normalnych liczba ta przeraziłaby swą wielkością. Wystarcza przytoczyć, że w r. 1910 **zaprotestowano w Łodzi 47.477 weksli, w roku 1911, kiedy przemysł łódzki dotknęło ciężkie przesilenie — 79.913, w roku 1912, kiedy kryzys spotęgował się do największych rozmiarów — 118.514.**

Widzimy zatem, że w najcięższych latach, jakie Łódź przeżywała, nie było takiej powodzi protestów, jak w roku ubiegłym.

Wytłumaczenie tego zjawiska jest nietrudne. Inflacja pieniądza papierowego i nierównie szybciej postępująca depreciacja owych znaków pieniężnych spowodowały znaczne skurczenie się realnej wartości naszego obiegu pieniężnego.

Według obliczeń prof. Rybarskiego, we wrześniu 1921 r. na głowę ludności przypadało—przerachowując wartość naszego obiegu banknotów na dolary—1.30 dol. w tym samym zaś czasie na głowę ludności przypadało w Czechosłowacji 8,19 dol., w Rumunji 6,01 dol.

Jest rzeczą naturalną, że w tych warunkach w Polsce, obok znacznej cyrkulacji walut obcych, powiększył się znakomicie obieg weksli, jako zastępczego środka obiegowego. Niezmiernie duża ilość protestów pozostaje przedewszystkiem więc w związku z wielkim obiegiem weksli wogóle.

Konjunktury gospodarcze zaznaczyły swój wpływ również. Porównajmy liczby protestów z obu półroczy.

W pierwszem półroczu ub. r. zaprotestowano ogółem 66.292 weksli, w drugiem — 93.600.

Z innych prac wydziału statystycznego wiemy, że drugie półrocze ub. r. było dla życia gospodarczego Łodzi wielce niepomyślne. Produkcja włókiennicza kurczyła się stopniowo, obniżając się ku końcowi zeszłego roku nieomal do połowy. Zwiększona poważnie w drugiem półroczu ub. r. liczba protestów wekslowych jest również objawem wspomnianego ciężkiego położenia Łodzi w omawianym czasokresie.

Wypada wreszcie omówić sprawę wysokości sum protestów. — Przerachowując sumy protestów w poszczególnych miesiącach na dolary na podstawie przeciętnych kursów miesięcznych, otrzymujemy ogólną roczną sumę dolarów 1.362.234. Przeciętna zatem wartość weksla w momencie protestu wynosiła w ubiegłym roku 8.5 dol.

W poszczególnych miesiącach średnia wartość protestowanego weksla była różna: **najniższa 4,2 dol. w listopadzie, najwyższa — 14,1 dol.** w styczniu.

W pierwszem półroczu przeważa wyższa wartość, w drugiem — niższa. Wynika to stąd, że w pierwszem półroczu ub. r. tempo spadku marki polskiej było powolniejsze, w drugiem natomiast dużo szybsze, co sprawiło, że w pierwszej połowie roku weksle markowe ulegały mniejszej depreciacji, aniżeli w drugiej.

Dalej jest rzeczą charakterystyczną, że przeciętna suma weksla jest dziś naogół bardzo niska. **Uderza to zwłaszcza w porównaniu z latami 1910 1912, kiedy przeciętna suma protestowanego weksla wynosiła 66 dolarów.**

Zestawienie tych cyfr wskazywałoby, że przed wojną weksel miał zastosowanie naogół przy większych tranzakcjach, dziś przeciwnie — wekslem ludność posługuje się z reguły przy całkiem drobnych tranzakcjach.

Powyższa statystyka oparta jest na materjałach, dostarczanych co miesiąc wydziałowi statystycznemu przez sąd okręgowy w Łodzi.

Kurs dla podatku obrotowego Mk. 1,740,000.

Łódzka izba skarbowa otrzymała z min. skarbu rozporządzenie w przedmiocie ustalonej przeciętnej wartości franka złotego za miesiąc styczeń b. r., służącego za podstawę obliczeń podatku obrotowego.

Na mocy art. 11 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 roku o zastosowaniu stałej jednostki do państwowego podatku przemysłowego zarządził minister skarbu:

1) przeciętną wartość franka złotego za miesiąc styczeń 1924 roku ustala się na 1.740.000 mk.

2) płatnicy podatku przemysłowego obowiązani w myśl części 1-ej art. 56 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. do miesięcznych wpłat winni przeliczyć obroty osiągnięte w miesiącu styczniu 1924 r. na franki złote według przeciętnej wartości, podanej powyżej i od tak ustalonego obrotu przeliczyć przypadający podatek i dodatki na rzecz związków samorządnych we frankach złotych.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Zatarg w kasie chorych.

Minister pracy interwenjuje.

Na telegraficzne zaproszenie ministra pracy, wysłane do związku lekarzy łódzkiej kasy chorych — udaje się w dniu dzisiejszym delegacja do Warszawy, celem odbycia konferencji w sprawie zlikwidowania trwającego od szeregu tygodni zatargu z zarządem kasy chorych.

Zatarg ten wywołany w związku z niezastosowaniem ustalonych przez komisję statystyczną wskaźników drożyźnianych przy wypłatach należności nie mógł być na gruncie łódzkim załatwiony.

Wobec niemożności załatwienia sporu na miejscu, zwrócił się związek lekarzy kasy chorych do ministra pracy z życzeniem przeniesienia pertraktacji do Warszawy.

Dziś więc popołudniu rozstrzygną się losy przykrego zatargu.

Kucharze wrócili do pracy.

Zwołana z inicjatywy okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza konferencja strajkujących pracowników gastronomicznych z przedstawicielami stow. restauratorów trwała od godziny 4 do godziny 7 po południu i w rezultacie przywróciła zgodę między stronami dzięki odpowiedniemu stanowisku okręgowego inspektora pracy.

Po trzechgodzinnej dyskusji i sporach ustalono wysok. płac dla I kat. na 70 miljonów mk i dla II kat. 45 miljonów mk. tygodniowo.

Zmiany płac mogą być dokonane nie pierwej, niż 1 marca, przyczem tak pracownicy gastronomiczni, jak i restauratorzy zobowiązali się po tym terminie nie brać pod uwagę różnic wskaźnikowych poniżej 10 procent tak zwyżkowych, jak i zniżkowych.

Bezpośrednio po konferencji przystąpili kuchmistrze i solidaryzujący się z nimi kelnerzy do pracy.

Nowa taryfa pocztowa.

Jest cokolwiek niższa od poprzedniej.

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowa taryfa pocztowo-telegraficzna, która obowiązywać będzie do końca lutego b. r. W taryfie tej zostały zredukowane następujące pozycje:

Kartka pocztowa w kraju zamiast 125 tysięcy, 110 tys., druki 55 tys. zamiast 60, listy zagraniczne 550 tys. zamiast 600 tys., a kartka zagranicę z 360 na 300 tys.

Porto od listów zwykłych w kraju, poleconych i listów „express" zostaje niezmienione.

Zniżki taryfy tłumacza się obniżeniem się kursu franka waloryzacyjnego, który dla opłat pocztowych w drugiej połowie lutego wynosi 1.800.000 mkp.

—o—

Po raz pierwszy obniżenie się kosztów utrzymania.

Dziś prawdopodobnie miejscowa komisja do badania zmian kosztów utrzymania stwierdzi oficjalnie obniżenie się tych kosztów.

Dzisiaj w godzinach popołudniowych odbędzie się posiedzenie miejscowej komisji do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi w pierwszej połowie lutego bież. roku.

O ile sądzić można z dotychczasowych wyników stwierdzania cen na poszczególne artykuły budżetu robotniczego, komisja ta zm po raz pierwszy wykaże obniżenie się kosztów utrzymania.

—o—

Dzisiejsza pogoda

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

W Polsce północnej i środkowej zachmurzenie umiarkowane, lekki mróz, na południu zachmurzenie duże, miejscami opady i mgła, temperatura w pobliżu zera.

Urzędnicy P. K. K. P. dobrowolnie zwiększają godziny pracy.

Intensywna zawsze praca w urzędach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przybrała w ostatnim czasie w związku z przyjmowaniem zapisów na akcje Banku Polskiego, oraz wpłat na podatki takiego natężenia, iż urzędnicy P. K.K.P. dobrowolnie zgodzili się na zwiększenie ilości obowiązkowych godzin urzędowych o 8 godzin miesięcznie.

Jest to piękny dowód solidaryzowania się z dążnością całego społeczeństwa do wzmożenia wydajności pracy.

Walka z epidemjami.

Zawdzięczając planowej i energicznej akcji, jaką prowadzi dział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej w walce z epidemjami w naszem mieście, możemy skonstatować, iż epidemja tyfusu brzusznego prawie już wygasła. W pierwszej połowie lutego zanotowano zaledwie parę wypadków tyfusu brzusznego. Walka z tyfusem polega obecnie, prócz badań bakterjologicznych wody studziennej, na szczepieniu ochronnem mieszkańców, w których zdarzyły się wypadki zachorowań. W ostatnich dniach dokonano szczepień w domu przy ul. Bazarnej 4, Nowomiejskiej 2 i Targowej 36.

Ostrożnie z wyjazdem do Argentyny.

(b) Urząd emigracyjny ostrzega emigrantów, chcących wyjechać do Argentyny, że znalezienie zajęcia w miastach jest obecnie niezmiernie trudne z powodu braku pracy i zbyt wielkiego napływu robotników. Nieco łatwiejsze jest otrzymanie zajęcia przy rolnictwie i hodowli bydła dla robotników zdrowych, silnych i znających się na gospodarstwie.

Osoby należące do tak zwanych zawodów wolnych (inżynierowie, adwokaci, nauczyciele) nie powinni również wyjeżdżać do Argentyny, gdyż nie znajdą posady w swoim zawodzie. Muszą być przeto przygotowani do najprostszej pracy fizycznej, do ciężkich materjalnych warunków. Osoby chore, dotknięte kalectwem, albo nieposiadające wymaganych przez władze argentyńskie dokumentów w najzupełniejszym porządku, nie będą wpuszczone do Argentyny.

Złotem ukarani paskarze.

Sąd pokoju przy referacie walki z lichwą skazał następujące osoby za niestosowanie się do rozporządzeń administracyjnych:

Rejcholda Gejenke (Nowozarzewska 12) na 20 zł. mk. grzywny, firma braci F. S. Beman (Południowa 12) 100 zł., Eugenjusz Turski (Napiórkowskiego 32) — 30 zł., Stefan Malarski (Napiórkowskiego 47) 30 zł., Icek Gutman (Południowa 38) — 20 zł., Frania Pelcowicz (Piotrkowska 17) — 20 zł., Franciszek Karczewski (Nowo-Sikawska 11) — 20 zł. Michalina Szkop (Łagiewnicka 72) — 15 zł., Józef Jarych (Skierniewicka 3) 15 zł., Hersz Stein (Wschodnia 57) — 25 zł., Balcia Herzberg (Konstantynowska 6)— 10 zł. (p)

Dostęp do wagonów jadalnych przy pociągach pospiesznych.

Nowe przepisy, dotyczące wstępu do wagonów jadalnych przy pociągach pośpiesznych opiewają jak następuje:

Wstęp dozwolony jest najwcześniej 20 minut po odejściu ze stacji początkowej. Podróżni przed wstępem do wagonu jadalnego muszą się zaopatrzyć w osobne karty wstępu, które wydaje personel obsługujący. Każdy podróżny 3 ej klasy, zatrzymujący się po czasie obiadu i wieczerzy w wagonie jadalnym, uważany będzie jako podróżny używający bezprawnie 2 klasy. W pociągach jadalnych palić nie wolno; przyprowadzenie z sobą psów i przynoszenie pakunków podróżnych jest wzbronione.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

Dzisiaj o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych „Cyd", wieczorem niezwykle ciekawa sztuka Landau'a „Prokurator Hallers".

Teatr Popularny.

Dzisiaj na widowisko popołudniowe daną będzie po cenach zniżonych „Trójka hultajska" — wieczorem melodramat D'Enneryego w 7 obrazach „Dwie sieroty".

Najbliższe koncerty łódzkiej orkiestry filharmonicznej.

Koncert poranny w niedzielę, dnia 17 b. m. wzbudził zainteresowanie zarówno ze względu na dyrygenta Zdzisława Górzyńskiego, który poprowadzi dwie suity Bizeta: Arlesienne I i II i wstęp do „Spiewaków Norymberskich", jak i ze względu na solistę, młodego tenora Gustawa Choriana.

Na niedzielnym poranku odśpiewa artysta fragmenty z oper wagnerowskich, a mianowicie „Opowiadanie o Gralu" z op. Lohengrin, oraz „Pieśń konkursową" z op. „Spiewacy Norymberscy".

Na koncercie abonamentowym we wtorek wykonany będzie poemat Skriabina „Extase" pod dyr. Berdiajewa. Solistka p. Janina Familier-Hepnerowa, odegra z tow. orkiestry koncert D-moll Mozarta i G-moll Saint-Saensa.

W poniedziałek dn. 18 b. m. jako w rocznice śmierci

b. p. Ludwiki z Lubranieckich Szepskiej

odbędzie się o g. 5 i pół. wiecz. w Synagodze Domu Starców fundacji małż. Konsztatów **nabożeństwo żałobne** na które krewnych, i przyjaciół zmarłej oraz członków Ł. Ż. T. Op. nad starcami zaprasza

Zarząd.

Z sali odczytowej.

Yoga — tajemna wiedza Indji.

W ubiegły czwartek p. J. Starża Dzierżbicki zainteresował słuchaczy swoim odczytem w sali filharmonji. Przed oczami widzów przesunęły się piękne, a niezwykłe obrazy, na których pojawiały się kolejno fantastyczne świątynie hinduskie z olbrzymiemi wieżami, przeładowanemi posągami i ozdobami plastycznemi (t. n. Gopury), podziemne klasztory, wykute w skałach przedziwne kolorowe miniatury hinduskich świętych i tłumy ascetów, najrozmaitszych rodzajów.

Tych ostatnich było najwięcej. Prelegent cytował wyjątki z słynnych traktatów Yogi: Sivagama, oraz Hathayogahradipika, komentując swój wykład o ćwiczeniach fakirów oryginalnemi hinduskiemi ilustracjami.

Kontrast pomiędzy podrównikową bujnością przyrody Indji i strasznemi udręczeniami ascetów, wyrzekających się wszystkiego, co ludzkie, jest niezwykły. — Od czasów najdawniejszych asceza stanowi oś życia religijnego Indji. Gdy Aleksander Wielki, w swym pochodzie po wyżynach Pendżabu, dowiedział się o tych słynnych pustelnikach, udręczających swe ciało w najrozmaitszy sposób, polecił przywołać ich do siebie. Usłyszał jednak dumną odpowiedź: „Nie chodzimy do nikogo. To inni przychodzą do nas".

Grecki monarcha musiał się zastosować do obyczajów miejscowych.

Cała teorja yogi hinduskiej opiera się na zmianie oddechu i jej kolejności. Podług bowiem hindusów człowiek oddycha kolejno raz jedną połową płuc — raz drugą, co połączone jest również ze zmianą nozdrzy. W istocie daje się nie raz zauważyć, że jednem nozdrzem oddychamy silniej, niż drugiem. Na zmianach tych jest oparta cała niesłychanie skomplikowana teorja yogi, którą prelegent przedstawił słuchaczom w ogólnych zarysach.

Wreszcie zakończeniem odczytu było wyjaśnienie systemu słynnego prof. Cou, zwanego „cudotwórca z Nancy".

„Myślcie, że zadanie wasze jest łatwem", twierdzi doktór Coue, „i stanie się ono takiem". A recepta niezawodna na szczęście polega podług tego uczonego, na powtarzaniu dwudziestokrotnem rano i wieczorem następującego magicznego zdania:

„Codziennie i pod każdym względem idzie mi coraz lepiej".

Zebranie Bratniej Pomocy.

W niedzielę, dnia 17 lutego o g. 3 po południu odbędzie się walne zebranie Bratniej Pomocy akademików. Na porządku dziennym zmiana art. 13 statutu. Obecność wszystkich kolegów i koleżanek jest konieczna.

U nauczycieli.

W niedzielę, dnia 17 lutego, o godz. 4-ej w pierwszym terminie, a o piątej w drugim odbędzie się roczne sprawozdawcze zebranie członków ogniska Z.P.N.S.P. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu, 2) sprawozdanie zarządu i sekcji, 3) sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, 4) uchwalenie preliminarza budżetowego, 5 wybory do zarządu i komisji rewizyjnej, 6) wybory członków sądu honorowego, 7) wolne wnioski.

Dr. Sadowska prawie że dowiodła swej cnotliwości.

Redaktor Plewiński skazany na 7 dni aresztu.

((Od naszego warszawskiego korespondenta).

Rozpraw dzień piąty. Właściwie to wszystko już przeszło. Ten proces o „dwu podłożach" — sensacyjnem i szeroko-społecznem, jak chcą niektórzy — zbliża się do swego epilogu. Warszawa musi w dniach najbliższych poszukać sobie nowego tematu do rozmów kawiarnianych, gdyż „affaire Sadowska" — skończyła się.

Minął długi przewód sądowy i minęły wreszcie mowy trzech adwokatów: Niedzielskiego, jako oskarżyciela i Ettingera i Perzyńskiego, jako obrońców.

Trzy te mowy są od rana tematem rozmów całego sądu. — Pierwsza z nich — poetyczna, która uczyniła z dr. Sadowskiej omal że gienjusza, z cytowaniem Louysa „Pieśni Bilitis" i całego prawie życiorysu Safo, spotkała się z ironizującą odpowiedzią mec. Perzyńskiego. Kwestje prawną procesu roztrząsał mec. Ettinger.

Wyrok miał być ogłoszony o godz. 1-szej. Na długo już przed wyznaczonym terminem sala rozpraw i przyległe do niej korytarze natłoczone były do tego stopnia, że znów, jak wczoraj, silne oddziały policji zmuszone były wkroczyć i użyć całej energji dla zaprowadzenia jakiego — takiego porządku.

Są wszyscy, którzy wytrwale asystowali czterodniowym rozprawom, nikt bowiem nie chce zrezygnować z uczestniczenia w epilogu procesu.

Z lewej strony sali dr. Sadowska z wielkiem ożywieniem rozmawia z grupą swych przyjaciółek — jest tam i nieodłączna towarzyszka, śliczna jej „ofiara", panna Tworkowska.

Wokół ławy oskarżonych, na której usiadł już red. Plewiński, zgrupowany jest cały sztab redaktorów i reporterów „Expressu Porannego" i czerwonego „Kurjerka". Słychać z grupy tej śmiechy i jakiś głos tubalny, który oświadcza:

„Życzę jej, by redaktor nie był skazany! Bo w przeciwnym razie „nie chciałbym być w jej skórze. My będziemy mieli spraw z piętnaście, ale ona..."

Enuncjacje te przerywa dzwonek. Wchodzi sąd. W nerwowej ciszy przepełnionej sali przewodniczący odczytuje trzynaście punktów zasadniczych, przedstawionych sądowi, z których kardynalne brzmi w streszczeniu: „Czy Jerzy Plewiński, lat 41, winien jest tego, że w nr. 318, redagowanego przez siebie dziennika „Express Poranny" zamieścił artykuł p. t. „W odmętach wielkomiejskiej rozpusty", w którym szkalując dr. med. Zofję Sadowską i oskarżając ją o to, że przy pomocy narkotyków skłania kobiety i dziewczęta **zaszkodził tymże artykułem** ta do wybryków na tle seksualnem, **dobrej sławie, jako kobiecie i lekarzowi".**

Po przyjęciu treści pytań zarówno przez oskarżenie, jak i przez obronę, sąd udaje się na naradę.

Trwa ona niespełna kwadrans i sąd odczytuje wyrok następujący:

Red. Jerzy Plewiński zostaje z art. 553 kod. karn. po zastosowaniu okoliczności łagodzących, skazany na tydzień aresztu i zapłacenie kosztów sądowych. Wydawca Antoni Lewandowski zostaje uniewinniony. **Wład. Best.**

—o—

Człowiek, który chce rozbić bank w Monte Carlo.

Z Monte-Carlo nadchodzi wiadomość, iż znowu się znalazł tam pewien gracz, który twierdzi, że znalazł niezawodny system, przy pomocy którego zamierza rozbić bank w Monte-Carlo. Tym wynalazcą jest anglik nazwiskiem Beresford. Człowiek ten jest niewątpliwie bardzo sprytny, albowiem nietylko, że wypracował system, ale znalazł ludzi, którzy mu dostarczyli pieniędzy na wypróbowanie tego systemu. Za warunek postawiono, aby powtarzał swoje eksperymenty przez 6 dni z kolei. Co rano dostarczano mu 6.000 franków, któremi miał grać. Beresdorf osięgnął pomyślne wyniki przy „trente-et-quarante", ale przy ruletce zawsze miał pecha, nie mniej Beresford upiera się, że jego system jest niezawodny i projektuje generalny atak na bank.

Teatr Miejski

Dziś po poł.

„CYD".

Dziś wiecz.

„Prokurator Hallers"

Wydatki kobiet amerykańskich.

Kobiety amerykańskie według dość ścisłych obliczeń, wydają co rocznie 150 milj. dolarów na siatki do włosów, 145 milj. na mydła pachnące, 63 milj. na towary kosmetyczne, na rozpowszechnioną tam słodką gumę do żucia 100 milj. dol. Przedmioty toaletowe jak mączka talkowa, puder, coldkremy, farby do warg i szminki do barwienia twarzy panie te wydają 750 miljonów. Największa suma wydatków na cele powyższe przypada na dziewczęta imigrujące z Europy. Nieprzyzwyczajone w ojczyźnie do zbytków, na gruncie amerykańskim łwią część zarobionych pieniędzy wydają na pomienione

Ostrzeżenie.

Mamy zaszczyt zakomunikować naszym Sz. Odbiorcom, że każdy z naszych przedstawicieli posiada odpowiednią legitymację.

Ostrzegamy przed osobnikami nieposiadającymi takowych, a którzy podszywając się pod naszą firmę sprzedają rzekomo nasze, gorsze artykułu.

Skład maszyn do pisania i liczenia, urządzeń i artykułów biurowych

Edward Zelatycki

Łódź, Piotrkowska 48, tel. 10-63.

210—1

Dziś, w Sali Filharmonji

Wielka Maskarada p. n.

„Gaudeamus igitur"

Pochód akademików pod własną strzechę

i cały szereg innych atrakcji. 199—1

„GŁOS POLSKI" Łódź 16 lutego 1924 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 16 lutego 1924 r.

Przebudowa społeczna.

Zaprzestanie druku marek na cele skarbowe i stabilizacja marki polskiej otwiera nowy okres w naszem życiu gospodarczem; jesteśmy świadkami bardzo doniosłej przemiany całego naszego gospodarstwa powojennego. Sfery handlowo-przemysłowe będą musiały przystosować się do zmienionych warunków i proces ten nie obejdzie się bez znacznych strat dla poszczególnych jednostek i warstw.

W 1919 roku łódzki przemysł zaczął pracować prawie że bez kapitału obrotowego. Głód towarowy był taki wielki, że hurtownicy z góry płacili fabrykantom za towar, i często dopiero za te pieniądze fabrykant kupował surowiec, oczywiście, zyski były bardzo duże. Wogóle można powiedzieć, że pierwsze lata uruchomienia przemysłu były bardzo pomyślne, zwłaszcza dla produkcji drobnej. Właśnie ten drobny przemysł, który przy normalnych warunkach nie może wytrzymać konkurencji wielkiego przemysłu, mógł się rozwijać wcale dobrze. Jednocześnie prosperował i drobny kupiec. Taki drobny kupiec który miał równowartość kilku tysięcy, albo nawet kilkuset dolarów (suma przy normalnych warunkach śmiesznie mała), mógł prowadzić dość duże interesa i dobrze zarabiać, ponieważ obrót towarów odbywał się znacznie szybciej, niż przed wojną, a zyski były duże. Szybkość obrotu objaśnia się konjunkturą inflacyjną.

Najwięcej znamienna cecha tego okresu była ciągła zmiana ceny, która się odbywała nierównomiernie i niejednocześnie, gdyż przy ciągłym spadku waluty, przy nieustannej zmianie miernika wartości, niema właściwie stałej ceny i stałej wartości, a wszystkie stosunki są płynne, zmienne i w ciągłym ruchu.

Właśnie te przejściowe procesy kształtowania się ceny, które w normalnych warunkach prawie że nie mają znaczenia, przy inflacji zapełniają całe życie gospodarcze, a nierównomierność i niejednoczesność procesu ciągłego dostosowania się cen do wiecznie zmieniającej się wartości pieniądza papierowego stwarza świetne warunki dla rozkwitu spekulacji, bo spekulacja polega właśnie na wykorzystaniu tych przejściowych, chwilowych dysproporcji między cenami różnych artykułów i wartością pieniądza.

Następują więc złote czasy dla spekulacji, dla paska, i całe życie gospodarcze przyjmuje charakter gry giełdowej, hazardu. A gdy w końcu 1921 roku zaprowadzono kredyt markowy, to możność łatwego i szybkiego wzbogacenia się jeszcze się zwiększyła. W ten sposób staje się zupełnie zrozumiałem, dlaczego z nikłym kapitałem można było dużo zarabiać, a łatwe i duże zarobki prowadziły do zwiększonej konsumcji, do zbytku i używania. Można było więc zanotować to paradoksalne zjawisko, że stosunkowo niebogate społeczeństwo żyło bogato. — Sądzę, że pod tym względem bardzo ciekawa byłaby statystyka konsumcji jedwabiu, perfum francuskich i futer.

Szerokie warstwy drobnych kupców, przemysłowców i pośredników dzięki konjunkturze zajmowały miejsce w życiu gospodarczem i wobec tego droga od producenta do konsumenta zwiększała się. Nie można w tem wszystkiem nie widzieć w pewnej mierze przejścia do mniej rozwiniętych stosunków gospodarczych. Obfitość drobnych firm, handel łańcuszkowy, liczni pośrednicy, drożyzna pieniądza — wszystko to są znamiona niższego szczebla rozwoju kapitalistycznego i jest to poniekąd dowodem tego, że zniszczenia wojny światowej cofnęły nieco rozwój ekonomiczny.

Chociaż drobni spekulanci i kupcy mieli się dobrze, nie oznacza to bynajmniej, że wielki przemysł nie prosperował, właśnie największe zyski osiągnął wielki przemysł, który mógł świetnie wykorzystać i markowe kredyty państwowe i głód towarowy i stosunkową taniość produkcji. Naogół ekonomicznie bardzo się wzmocnił ten przemysł wielki, tak, że nie ulega wątpliwości, że kryzys obecny wytrzyma on i wyjdzie z niego zwycięzcą.

Okres konjunktury inflacyjnej zrujnował pewne warstwy, sproletaryzował inteligencję, zbogacił przemysł i stworzył nowych bogaczy, ale naogół bogactwo narodowe, bogactwo kraju efektywnie się zwiększyło.

Zanik konjunktury inflacyjnej, waloryzacja i następnie stabilizacja marki wywołuje nowe, bardzo ważne zmiany w naszem gospodarstwie społecznem. Nieoficjalna waloryzacja i faktyczna dwuwalutowość, którą mamy już prawie od roku, musiała doprowadzić do waloryzacji oficjalnej, rząd właściwie uznał to, co zostało stworzone żywiołowo przez samo życie, a dwuwalutowość przy dalszej emisji musiała doprowadzić do kolosalnego wzrostu drożyzny. Właśnie kolosalny wzrost drożyzny w pierwszej połowie stycznia wyjaśnił nam, jak niebezpieczna jest waloryzacja. Powtórzyło się u nas to samo, co przedtem w Niemczech i niezbicie dowodzi to, że waloryzacja jest jednym z najgorszych sposobów likwidacji gospodarki papierowej.

Wobec tego musimy podkreślić, że zaprzestanie druku marek na cele skarbowe i stabilizacja marki polskiej zrywa z dwuwalutowością i oznacza radykalną zmianę w całokształcie życia gospodarczego. Z chwilą ustalenia st. relacji marki do franka złotego marka papierowa otrzymuje swoją stałą wartość w złocie, staje się ona z powrotem nietylko środkiem płatniczym, lecz i **miernikiem wartości.** Oczywiście, że potrzebny jest na to pewien czas, konieczny, żeby społeczeństwo przekonało się, że stabilizacja istotnie nastąpiła. Za stabilizacją marki musi nastąpić stabilizacja umysłów, zanik psychologji spekulacyjnej.

Nieuniknionym wynikiem tego procesu będzie powszechny spadek cen i ogólna normalizacja życia. Spadek cen jest dla przemysłu i handlu objawem niepożądanym, ale będą musiały sfery handlowo-przemysłowe przejść przez ten czyściec. Nie wszystkie przedsiębiorstwa przetrzymały kryzys, te drobne firmy, o których wyżej mówiliśmy, tracą przy stałej walucie racje bytu i będą musiały likwidować swe interesa; przejście do ścisłej kalkulacji i do mniejszych zarobków usunie zbytecznych pośredników, a brak fluktuacji marki zabije pasek i czarną giełdę. I część naszych banków będzie musiała zlikwidować się. Zwinięcie szeregu przedsiębiorstw i redukcja banków wyrzuci na bruk licznych pracowników handlowych. Przemiany społeczne nie odbywają się bezboleśnie; zawsze, a zwłaszcza w okresach spekulacji, daje się zauważyć fluktuacja elity ekonomicznej. Jedni się bogacą, inni staczają się na dno. Wczorajszy sklepikarz, a dzisiejszy paskarz jutro może stać się solidnym przemysłowcem. — Będziemy więc mieli częściowo odnowioną burżuazję. Otwiera się nowy okres, cała przyszłość naszego gospodarstwa zależy od powodzenia akcji sanacji skarbu. Musimy jednakże stwierdzić, że okres inflacyjny już się skończył, inflacja się przeżyła, i liczni przeciwnicy reformy skarbu muszą sobie uprzytomnić że konjunktura inflacyjna już należy do przeszłości, że dalsza gospodarka papierowa nikomu, nawet oddzielnym jednostkom, żadnej korzyści przynieść nie może i niema powrotu do starych stosunków inflacyjnych.

Ł. G.

Termin subskrypcji nowych emisji

Dnia 17 lutego: Krośnieńska Nafta i Gaz Ziemny, Radziwiłł, Wimmer, Żeleńscy.

Dnia 25 lutego: Ziemski Bank Kredytowy.

Dnia 28 lutego: Galicyjskie Towarzystwo Naftowe „Galicja".

Dnia 5 marca: Fabryka porcelany i wyrobów ceramicznych w Ćmielowie.

Akcyjny Bank Hipoteczny.

9 marca: Przemysł terpentynowy w Polsce.

Dnia 1 marca: Olkusz. Fabryka naczyń emaljowanych.

Dnia 30 marca: Bank Polski.

Rynek pieniężny.

WARSZAWA 15 lutego (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolar 9350—9300

CZEKI:

Holandja 3,500—3480
Londyn 40350—39850
Nowy York 9350—9300
Paryż 413,250—410
Praga 268—266
Szwajcarja 1627—1616,5 1618,2
Wiedeń 131,75—131
Włochy 407—404,6
Złot. franc. 1800
Bony 1350—1400
Pożyczka złota 14000—14250
Miljonówka 775—825—750

Warszawska pogiełda wieczorna.

Dolary	9.600.000
Rubel złoty	5 350.000

Dla akcji tendencja naogół utrzymana.

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 15 lutego. — (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	215.00
Nowy-Jork	574,75
Londyn	24,73
Paryż	2557
Medjolan	25,02
Praga	16,72,50
Budapeszt	0,0202
Belgrad	7,05
Sofja	4,55
Bukareszt	2,95
Wiedeń	0,0081

ZURYCH, 15 (PAT) Bank-Verein notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0,000040—0,000060.

ZURYCH, 15 (PAT) Bank-Verein notował dziś nieoficjalnie Berlin za biljon 0,0122 50—0,0127,

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 15 lutego. (Pat). — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

Warszawa (za miljon)	0.618—0.622
Marka polska (za miljon)	0,638—0,642
Dolary (za 100 dolar)	580.05—582.75
Holandja	216.70—217.00
Zurych	101,09 - 101,43
Paryż	25 78—25.92
Kopenhagu	93,256—93,734
Londyn	25 00—25 00

Berlin 126,682—127,318 za 100 biljonów, marka niem.

za 100 biljonów marek rentowych niem. 122,194—122,806

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 15-go lutego (Pat) Zamknięcie giełdy.

N. York	429.95
Francja	96.60
Belgja	115.05
Włochy	98.81
Szwajcarja	24 73
Hiszpanja	33.75
Portugalja	1.81
Holandja	11.59
Danja	27.225
Norwegja	32.225
Szwecja	16.475
Helsingfors	171,25
Niemcy	bilj. 18,5
Austrja	366,00
Praga	148.12

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 15-go lutego (Pat). Zamknięcie giełdy.

Londyn	96.55
N York	22.46
Belgja	85.60
Hiszpanja	287,50
Włochy	97.65
Szwajcarja	391.25
Danja	556.00
Holandja	841.00
Norwegja	501.00
Szwecja	587,00
Praga	75.30
Rumunja	11,30
Węgry	4.07
Wiedeń	51,75

Bilans polskiego przemysłu i handlu.

DRZEWO:

Ogólna przestrzeń lasów w Polsce wynosi około 9,000,000 ha. Roczny przyrost masy drzewnej około 27,000.000 m. sześć.

Wywóz drzewa zagranicę wynosił w metrach sześciennych: drzewo nieobrobione: w r. 1920 — 137000, 1921 r. — 1,100,000, 1922 r. — 1,500,000, 1923 r. około 2,200,000, drzewo obrobione w tychże latach: 6,000 m., 5,000 m., 1,300,000 metrów.

Wartość wywozu w 1923 r. przeszło 5,000,000 funtów szterlingów Wywozi się 85 proc. drzewa iglastego i 15 pr. liściastego.

Spożycie wewnętrzne w 1923 r. na cele odbudowy około 2,500,000 m., na inne potrzeby kraju 3 milj. metrów.

Ilość tartaków: 1200 o 1900 trakach. Tartaki te przecierają około 6,000,000 m. sześć.

NAFTA.

Produkcja ropy wynosiła w ciągu 9 miesięcy r. ub. 54884 wagonów 10 ton. czyli zwiększyła się o 5 proc. w stosunku do roku 1922

Rafinerje przerobiły w tym samym czasie 487450 wagonów ropy

Z wytworzonych w tym czasie produktów naftowych zużyto w kraju 17473 wag., wywieziono zagranicę 23767 wagonów.

Ogólna ilość szybów wynosiła 2610, z tego czasowo nieczynnych 227, w montowaniu i wierceniu 329, produkujących ropę i gaz 1913, produkujących wyłącznie gaz 141.

Ilość robotników pracujących w trzecim kwartale r. ub. przeciętnie 13800

SÓL.

Produkcja soli wyniosła w ciągu jedenastu miesięcy r. ub. 330 tys. ton, przewyższając znacznie produkcję przedwojenną (202650 ton w 1913 r.).

W ciągu 9 miesięcy r. ub. wywieziono zagranicę 9445 ton, wartości 190000 fr. szwajc.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

W przybliżeniu produkcja w 1923 r. wyniosła: materjały wełniane 24.000 ton, materjały bawełniane 72,000 ton, wyroby lniane, jutowe i konopne 15000 ton.

Liczba zakładów przemysłowych 749, robotników w listopadzie r. ub. 152800.

WĘGIEL.

W przybliżeniu produkcja węgla wynosiła w r. ub. 3,000.000 ton miesięcznie, czyli rocznie około 36,000.000 ton, z czego 11 proc. spożywają kopalnie, 36 proc. wywozi się zagranicę, 53 proc. spożycia w kraju (0,7 tony na głowę)

Wartość produkcji węgla w ciągu 9 miesięcy r. ub. wynosi w przybliżeniu 516,049,000 frank. szwajc., zaś wartość eksportu 198 milj. 017 tys. fr. szwajc.

Wpływ zniżki cen węgla.

Komisja do badania cen węgla rozważała czynniki kosztów produkcji węgla i sposoby obniżenia cen. Stwierdzono, że wprowadzona zniżka cen o 30 procent wywołała już pożądany efekt i zaczyna się ożywiać przemysł włókienniczy. Ostatecznie ustalono istotny stan rzeczy oraz ustalono wnioski na plenum komisji odłożyć do czasu przedłożenia referatu przez posła Knothego, co nastąpi w przyszłym tygodniu.

Z wydziału podatkowego

W związku z czynnościami, dotyczącemi wymiaru podatku majątkowego, zaangażowano czasowo do wydziału podatkowego 19 pracowników.

Robotnik polski i niemiecki na Górnym Śląsku.

Według najnowszej statystyki liczba robotników obcych (ze Śląska Opolskiego poza terenem plebiscytowym), zatrudnionych w przemyśle wynosi 8.022. Z tego w powiecie rudzkim 1.502, rybnickim 1.279, pszczyńskim 106, katowickim 1395, tarnogórskim 508, lublinieckim 18, świętochłowickim 2.565, w Królewskiej Hucie 560.

Robotników zamieszkałych na G. Śląsku a pracujących na Śląsku Opolskim (niemieckim) było w dniu 15 sierpnia r. ub. 4.732 Od tego czasu do 1-go stycznia r. b. zatrudniono z tej liczby w przedsiębiorstwach górnośląskich 2.451 robotników, pozostało więc około 2.300 mieszkających w województwie śląskiem a pracujących w Opolskiem. Wobec tego liczba robotników z Opolskiego przewyższa liczbę robotników z G. Śląska o 5.661 osób. Należy nadmienić, że mowa tu tylko o robotnikach z wielkiego przemysłu z pominięciem przemysłu budowlanego i urzędników. Z Opola bowiem przyjeżdża codziennie około 800 urzędników niemców, zatrudnionych w przedsiębiorstwach górnośląskich. Tłomaczy się to tem, że płace na G. Śląsku są lepsze, a koszty utrzymania mniejsze niż poza niemiecką granicą.

Debaty finansowe w izbie gmin.

Budowa okrętów. Przeciw inflacji. Równomierne obciążenie podatków.

LONDYN, 15 lutego. (Pat) Kanclerz skarbu Snowden oświadczył w izbie gmin, że kredyty na wydatki, związane z budową okrętów, wyniosą 7.089 funtów. Przelewanie akcji Anglo-Persian Oil Company na rzecz syndykatów zagrażałoby interesom narodowym, w szczególności interesom naszej marynarki. W tej sprawie rząd nie zamierza zmieniać swych decyzji. Następnie zabrał głos Mac Donald, który oświadczył, iż rząd energicznie sprzeciwia się inflacji oraz skreślaniu długów. Ciężar długu narodowego, mówił premjer, powinien obciążać wszystkie warstwy do powrotu normalnych warunków, gdyż w przeciwnym razie nie będziemy zdolni do konkurencji. Debaty ukończono o 11-tej wieczorem bez wyczerpania porządku

Dziś, dn. 15 lutego frank waloryzacyjny 1.800,000

Jutro, dn. 16 lutego 1,800.000

Dla wyrobów tytoniowych obowiązuje od dn. 11 lutego 1.800,000

Dla opłat kolejowych obowiązuje od 15 do 29 lutego 1.800.000

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 62 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. R. P. za r. 1920 Nr. 44 poz. 272) a stosownie do rozporządzenia P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. o przepisach wyborczych dla Kas Chorych (Dz. U. R. P. za 1921 r. Nr. 35 poz. 211) oraz dodatkowego rozporządzenia z dnia 28 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. za 1924 r. Nr. 3) zostają rozpisane wybory do Rady Kasy Chorych m. Łodzi, które się odbędą w dniu 27-go kwietnia 1924 r.

Rada Kasy składa się z delegatów, wybranych na okres 3-letni w myśl § 86 Statutu Kasy składać się będzie z 90 delegatów i tyluż zastępców, z których 60 delegatów i tyluż zastępców wybierają ubezpieczeni, a 30 delegatów i 30 zastępców wybiarają pracodawcy.

Wybory delegatów i ich zastępców dokonywane są oddzielnie przez ubezpieczonych i pracodawców w głosowaniu bezpośredniem i tajnem na podstawie wyborów proporcjonalnych.

Czynne prawo wyborcze mają pracodawcy i ubezpieczeni bez różnicy płci, **o ile ukończyli 20 rok życia.**

Bierne prawo wyborcze mają tylko **ci wyborcy,** którzy są obywatelami Polski.

Nie może być wybrany:

a) kto na mocy wyroku sądowego utracił zdolność piastowania urzędów publicznych;

b) kto na skutek postanowienia sądowego został ograniczony w prawie rozporządzania swym majątkiem.

Przez ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony w Kasie Chorych m. Łodzi. Natomiast przez pracodawców może być wybrany i ubezpieczony.

Pracodawca rozporządza ilością głosów, zależną od liczby zatrudnionych u niego obowiązkowo ubezpieczonych. Nikt jednak nie może posiadać mniej niż jeden, ani więcej niż 30 głosów. **Ubezpieczony, zatrudniający więcej niż 2 osoby,** podlegające obowiązkowemu ubezpieczeniu, **zostaje umieszczony w spisach pracodawców** i korzysta z prawa wyborczego czynnego i biernego wyłącznie w grupie pracodawców. Ubezpieczony, który zatrudnia 2 lub jedną osobę, podlegającą obowiązkowemu ubezpieczeniu, umieszczony zostaje w spisach ubezpieczonych i korzysta z prawa wyborczego czynnego i biernego wyłącznie w grupie ubezpieczonych.

Każdy wyborca głosuje w miejscu swego zamieszkania osobiście po wylegitymowaniu się dowodami, stwierdzającymi tożsamość jego osoby.

Pracodawcy, zatrudniający więcej niż 30 ubezpieczonych mogą głosować przez pełnomocników. **Pełnomocnik może jednak głosować tylko w imieniu jednego pracodawcy.**

W dniu 17 lutego 1924 r, zostają otwarte lokale biur reklamacyjnych od 9 rano do 9 wieczór, nie wyłączając niedziel i świąt i od tej daty rozpocznie się okres dziesięciodniowy w celu przeglądania wyłożonych spisów wyborców-ubezpieczonych oraz pracodawców.

W tym okresie dziesięciodniowym każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców, przysługuje prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego, czy to innej osoby.

O żądaniu wykreślenia ze spisu należy zawiadomić zainteresowaną osobę w ciągu 3-ch dni od daty otrzymania zawiadomienia. Reklamacje rozpatruje Zarząd Kasy i w ciągu 2-ch tygodni od dnia wniesienia reklamacji przesyła zainteresowanym odpis swej umotywowanej decyzji.

W ciągu 5 dni od daty otrzymania decyzji Zarządu mogą zainteresowani na ręce Zarządu Kasy wnieść skargę do Okr. Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie jedynie wszakże z powodu naruszenia ustawy i przepisów wyborczych. W ciągu 2 tygodni od daty otrzymania skargi Okręgowy Urząd Ubezpieczeń wydaje decyzję ostateczną.

Podlegający obowiązkowemu ubezpieczeniu, a niezgłoszeni przez pracodawców po udokumentowaniu w terminie powyżej wskazanym (od 17 lutego do 26 lutego r. b. włącznie) pozostawania w zatrudnieniu uzasadniającem ich członkostwo, będą wpisani do spisów wyborców.

Głosowanie dla ubezpieczonych oraz pracodawców we wszystkich obwodach rozpocznie się dnia 27 kwietnia 1924 r. o godz. 8 rano i trwać będzie do godz. 8-ej wieczór.

Ubezpieczony, zatrudniający więcej niż dwie osoby, podlegające ubezpieczeniu, zostaje umieszczony w spisie pracodawców i głosuje w tejże grupie.

Wyborcy głosują za pomocą kart wyborczych, rozmiar których nie może być większy od zwykłej koperty, używanej w korespondencji handlowej. Karty wyborcze zawierać winne numer jednej z list kandydatów oraz jedno nazwisko kandydata, umieszczonego na czele odnośnej listy.

Listy kandydatów ułożone oddzielne dla pracodawców, oddzielnie dla ubezpieczonych winny być doręczone Zarządowi Kasy Chorych m. Łodzi. Każda lista kandydatów może zawierać najwyżej dwa razy tyle kandydatów, ile ma być wybranych delegatów. Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącymi numerami, przyczem należy podać nazwisko i imiona, zawód, oraz miejsce ich zamieszkania, a nadto, jeśli o ubezpieczonych, z wyjątkiem niestale zatrudnionych chałupników i dobrowolnie ubezpieczonych, adres i nazwisko pracodawcy (względnie nazwy przedsiębiorstwa), u którego kandydat pracuje.

Listy kandydatów winny być podpisane przynajmniej przez 30 uprawnionych do głosowania ubezpieczonych, listy kandydatów z grupy pracodawców--przynajmniej przez 5 uprawnionych do głosowania pracodawców.

Kandydat nie może być na liście podpisany

Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą.

Zgłaszający listę kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielania Zarządowi wyjaśnień, potrzebnych do usunięcia braków lub punktów wątpliwych w złożonej przez grupę liście.

Zaznacza się że zostaną uwzględnione tylko takie listy, które będą doręczone Zarządowi najpóźniej do dnia 6-go kwietnia r.b. włącznie, oraz, że głosować można tylko na jedną z list uznanych przez Zarząd Kasy.

Listy kandydatów są **nieważne:**

a) gdy złożono je z opóźnieniem (po dniu 6 kwietnia r. b.)
b) gdy nie są zaopatrzone wymaganemi podpisami
c) gdy kandydatów umieszczono na listach bez zachowania należytej kolejności.

Przeciwko decyzjom Zarządu, dotyczącym list kandydatów, mogą zainteresowani w terminie trzydniowym wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, który w ciągu tygodnia orzeka ostatecznie

Wszystkie inne szczegóły, dotyczące wykazu lokali, w których się będą mieściły biura reklamacyjne, jak również wykaz obwodów głosowania i przynależność do nich ulic, znajdą zainteresowani w ogłoszeniach, rozplakatowanych na murach miasta i opublikowanych w oficjalnym organie Kasy w Nr. 3 „Wiadomości Kasy Chory m. Łodzi."

KOMISARZ KASY CHORYCH m. Łodzi (—) Dr. Ed. Giebartowski.

Teatr „SCALA" Trupa żyd. pod dyr. A. Kompaniejeca. Dziś i jutro o g. 8.30 w.

„Targ na dziewczęta"

Operetka w 3 aktach. Udział biorą: Nechama, Chasz, Kadisz oraz cały zespół wraz z chórem i baletem. Nowe dekoracje. Oryginalne kostjumy marynarskie i cow-boy'skie. Orkiestra powiększona. Anons: W poniedziałek d. 18 b. m. **„Bajadera"** Ceny zniżone! 1201—1

Polska Agencja Telegraficzna (PAT)

Oddział łódzki. Konstantynowska 29, I p.

Telefony 111 i 15.24.

Dostarcza następujący materjał giełdowo-informacyjny.

—oo—

W godzinach południowych:

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ, walutowa i akcjowa.

GIEŁDA PARYSKA, LONDYNSKA i ZURYSKĄ, notowania początkowe.

Kurs franka waloryzacyjnego na dzień następny.

W godzinach wieczornych notowania oficjalne następujących giełd pieniężnych:

NEW-YORK LONDYN PARYŻ WIEDEN
BERLIN ZURYCH KOPENHAGA SZTOKHOLM
PRAGA CHRYSTJANJA GDANSK

Giełdy bawełniane:

NEW-YORK NEW-ORLEAN LIVERPOOL HAVRE

Ponadto wszystkie krajowe, zagraniczne i amerykańskie giełdy towarowe, spożywcze i metalowe.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi

SALA FILHARMONJI

W niedzielę dn. 17 lutego 1924 r. o g. 12 w poł.
20-ty KONCERT LUDOWY
(Poranek Symfoniczny)
(Bizet-Wagner)
Dyrekcja: **Zdzisław Górzyński**
Solista: **Gustaw Chorian** (Warszawa)
(tenor bohaterski)
W programie m. in. BIZET: ARLESIENNE I i II
WAGNER: Wstęp do op. „Śpiewacy Norymberscy"
WAGNER: Opowiad. o Gralu z op. „Lohengrin"
WAGNER: Pieśń konkursowa z op. „Śpiewacy Norymberscy"

We wtorek dn. 19 lutego o godz. 8.30 wiecz.
20-ty WIELKI KONCERT SYMFONICZNY
Dyrekcja: **W. BERDJAJEW**
Solistka: **Janina Familier-Hepnerowa** (fortepian)
W programie m. in. A. SKRIABIN: Le poeme de l'Extase MOZART: Koncert fortepian. D-moll SAINT-SAENS: Koncert fortepianowy G-moll

Orkiestra znacznie powiększona

Bilety w gmachu Filharmonji № 2 od 11—2 i od 3 do 7 wiecz.
Fortepian koncertowy C. Bechsteina ze składu fortepianów K. Kolschwitza w Łodzi Moniuszki 2.

Kursy buchalteryjne

ul. Cegielniana № 71, oficyna lewa 3-cie piętro, prawo.

Przyjmuje się zapisy na kurs podwójnej buchalterji i korespondencji.

Zgłoszenia od 2 — 5 po południu i 7—8 wiecz. 183—2

ROWERY

zagranicznej najlepszej marki po cenie hurtowej. **Hurt i detal. Sienkiewicza 109,** od 1—3 godz. i 7—9 godz. 1071—3

WYROBY FUTRZANE L. Zusmanek

Piotrkowska 19

(w podwórzu) lewa 2-ga oficyna, 2-gie piętro. **Telefon 24-66.** 432—16

Ogłoszenia drobne

Po 75.000 mk. za wyraz.

Dla poszukujących pracy mk. 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000.

Nauka i wychow.

Studentka konserwatorjum udziela lekcji muzyki, po cenie przystępnej. Wiadom.: Zawadzka № 15—21. III-cie p. (Ostatnie wejście w prawej oficynie) 72-2 n

Francuski. Lekcje, konwersacja. Ul. Przejazd 51 m. 12. 137—3-n

Kupno i sprzedaż

Muzyka systemu „Kaliope" z płytami okazyjnie do sprzedania. Ul. Wilcza 7. 86-1-k

Kupuję, płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę oraz szale czarne. Zachodnia № 32, poprzeczna of. m. 15. M. Milich. 38-5k

Kredens sklepowy oszklony, kontuar obity blachą cynkową sprzedam. Radwańska № 17, m. 3. 77-3-k

Rowery damskie i męskie nowe do sprzedania, Ul. Sienkiewicza № 64 Drzewiecki.

Sprzedam otomanę dywanową z lustrem, stół i 6 krzeseł dębowych, szafę i zegar. Krucza № 4, m. 18. 65-2-k

Sprzedam łóżko metalowe dziecinne. Piotrkowska 192, m. 5, od 2—4. 195—2-k

Posady i prace

Poszukiwane

Izraelitka poszukuje posady do samotnego pana za gospodynią ewentualnie do dzieci wyżej dwóch lat. Of. „R. P." 2-1pp

Krawcowa poszukuje szycia po domach Krzywa 5-2 Bogowska. (Krzywa przy Dąbrowej) 196-2-pp

Panienka z 4-o klasowem wykształceniem poszukuje miejsca freblanki. Oferty do „Głosu" sub „P. T." 188-1-pp

Lokale, mieszkania

Mieszkanie 4 o pokojowe z kuchnią, 1-sze piętro, w centrum, gaz, elektryczność, wszelkie wygody, w Pabjanicach zamienię na Łódź na 3 lub 2 pokoje z kuchnią, ewent. za dopłatą. Zgłosić się Adler, Moniuszki 5. 85-4 m

Wyprzedaż chomąt szorów wyjazdowych oraz pasów szajbowych: Ceny przystępne. Kilińskiego 201 I. Skarżyński. 157—3-k

Mieszkanie z 3 ch mniejszych pokoi w centrum korzystnie do odstąpienia. Wiadomość: Karski, Aleksandrowska № 22 m. 27. 158—2-m

Pokój z kuchnią przy Piotrkowskiej obok katedry oddam za jednoizbowe pomieszczenie większe parterowe w bocznej ulicy bliżej śródmieścia. Oferty do „Głosu" dla S. 56". 00—3-m

Pokoju z kuchnią poszukuję. Zgł. Orzeł, Polski Bank Przemysłowy ulica Piotrkowska 29. 186—3-m

Przyjmę dwuch panów na mieszkanie z utrzymaniem. Kilińskiego № 108, sklep z ul. Nawrot. 90—1-m

Samodzielna osoba poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie. Of. do „Głosu" sub „Dolary" 05—2-m

Doniesienia rozm.

Szlichtowanie osnów i snucie. Ceny niskie. Gdańska 80. 63—g-d

Fach w ręku! Kosmetyczka przyjmuje uczenice do nauczania pielęgnowania cery i włosów oraz komponowania masci i pudru. Wiadom.: Pańska 67, m. 31, Grynsztajn.

Kawaler lat 30-ści na stanowisku pragnie zapoznać przystojną pannę lub wdowę w celu matrymonialnym. Oferty do „Głosu" pod „Kawaler". 198—1-d

Zagubione dokum.

Paluch Jan zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 71—3-z

Landau Gitla zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi 160—3-z

Zylbersztajnówna Roma zgubiła matrykułę gimnazjum p. St. Rajskiej 195—1-z

Powóz lub Karetka

z koniem do wynajęcia. Cegielniana 62. 075—1

Dr. med. H. Gutsztadt

Choroby kobiece i akuszerja

Przyjmuje od 3—5

Zachodnia 62

róg Cegielnianej.

Pokaż mi, jak piszesz—Powiem ci, jak się spisujesz

Instytut **grafologji** naukowej i psychologji stosowanej, **Kraków, Batorego 25**

prof. Heryka Gralskiego.

Ocena charakteru z kształtu pisma odręcznego w celach zawodowych, **matrymonialnych** uzdolnienia etc. 911—1

Mieszkania

od 2-ch pokoi z kuchnią do 4-ch z kuchnią i wygodami są

do wynajęcia.

Wiadomość: ul. Nowo-Radwańska № 13|15. Pośrednictwo wykluczone. 207—2

Dr. Marja Józefów-Lewinsonowa

Cegielniana 6.

Choroby weneryczne i skórne

(dla kobiet i dzieci)

Godz. przyjęć od 11—3 w niedzielę święta 11 i

Dr. med. H. Bergson

Akuszerja i chor. kobiece

Przyjm. od 4—5 g.

Dzielna № 6

Gabinet dentystyczny

na prowincji dobrze prosperujący oddam w zastępstwo. Of. wraz z warunkami nadesłać: Kalisz, Warszawska № 21. Lekarz-dentysta Zynger. 62—1

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny **Władysław Magalski.**